

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galiczyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie 7. sesji III. peryodu Sejmu galiczyjskiego

z dnia 23. marca 1876.

Treść: Wniosek p. Chrzanowskiego i tow. o zmianę §§ 82. i 83. regulaminu sejmowego. — Wniosek p. Kowalskiego i tow. o stopniowe zaprowadzenie ruskiego języka jako wykładowego w drugiej szkole wzorowej we Lwowie. — Petycje; przemówienia pp. Kobyłarza, Madeyskiego, Stępka, Fruchtmanna, Koziobrodzkiego, Sawczyńskiego i Jasińskiego Józefa w kwestyi przydzielenia komisjom petycji. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły garncarstwa w Kołomyi. — Wniosek p. Wodzickiego, aby to sprawozdanie wziąć natychmiast pod obrady merytoryczne; przyjęcie tego wniosku. — Przemowy pp. Bilousa, Krasickiego i Mayera. — Wniosek p. Mayera, aby Wydział krajowy został wezwany do przygotowania projektów założenia rękodzielniczych szkół fachowych i w innych okolicach kraju. — Przyjęcie jednomyslnie pierwszego ustępu wniosku Wydziału krajowego. — Przemówienia pp. Skrzyńskiego, Grossa i Zylkiewicza co do drugiego ustępu wniosku wydziałowego. — Przyjęcie obu wniosków Wydziału krajowego wraz z rozszerzającym wnioskiem dra Majera w trzecim czytaniu — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczey dla królewskiego stołecznego miasta Lwowa. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i powiększenia sił lekarskich w kraju. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży gmachu ad S. Nicolaum. — Pierwsze czytanie wniosku p. Szujskiego w przedmiocie odebrania w zarząd kraju archiwów aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie; przemówienie wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku p. Golejewskiego o pisarzach gminnych; przemówienie wnioskodawcy. — Odpowiedź p. Serwatowskiego w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyą p. Antoniewicza i tow. w sprawie rachunków budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie utrzymania nadal bióra statystycznego. — Przemowy pp. Golejewskiego, Męcinińskiego, Krasickiego, Skrzyńskiego, Dunajewskiego i Antoniewicza. — Zamknięcie dyskusyi; przemówienia jeneralnych mowców pp. Zyblikiewicza i Grocholskiego.

Początek posiedzenia o godz. 10¹/₂ rano.
Obecnych posłów 120.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Jasiński Józef i ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: J. W. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa, później zastępca Wny Herman Löbl, radca c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Zawiadamiam wysoką Izbę, że protokół z wczorajszego posiedzenia t. j. Sgo został w kancelaryi marszałkowskiej złożony, i może być przez pp. posłów przeglądnięty. Są wnioski do łaski marszałkowskiej podane, pan sekretarz je odczyta.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

„Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

§§. 82 i 83 Regulaminu obrad Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem znosi się w teraźniejszym ich brzmieniu i mają brzmieć jak następuje:

§. 82.

Sekretarz wyznaczony przez Marszałka do utrzymywania spisu podawanych petycyi, spisuje takowe z krótkim wyciągiem ich treści i podaje do wiadomości Sejmu według tej krótkiej treści. Odczytanie całej osnowy petycyi postanowić może tylko Sejm uchwałą powziętą bez rozpraw na wniosek jednego posła uczyniony albo podczas odczytywania spisu petycyi, albo przy rozprawach nad sprawozdaniem komisji o tej petycyi.

Marszałek przekazuje petycyę do rozstrząśnienia komisji petycyjnej, wyjąwszy, jeżeli do przedmiotu, którego tyczy się treść petycyi, wybraną już jest przez Sejm oddzielna komisja; w takim razie przekazuje Marszałek petycyą tej komisji specjalnej. Sekretarz odczytując spis petycyi, ogłasza zarazem, do której komisji odesłał ją Marszałek do rozstrząśnienia; jednak jeżeli wówczas uczyni jeden poseł wniosek, aby petycyą odesłać do komisji innej od tej, do której ją przekazuje Marszałek, rozstrzyga Sejm uchwałą powziętą bez rozpraw.

§. 83.

Komisja petycyjna i te komisye, którym oddano petycyę do rozstrząśnienia rozpoznawszy je, przedstawiają Sejmowi sprawozdania o tych petycyach, przyczem pominąć mogą formalność drukowania sprawozdania i rozdawania go na 24 godzin

przed postawieniem go na porządek dzienny. Jednak jeżeli sprawozdanie komisji o petycyi zawiera wniosek obciążający budżet funduszu krajowego, projekt ustawy lub zmianę istniejącej, postąpić należy z takim sprawozdaniem pod względem formalnym w sposób przepisany §. 43 regulaminu niniejszego. Komisja specjalna obradująca nad przedmiotem, którego tyczą się także petycyę przekazane jej do rozstrząśnienia, może sprawozdanie o tym przedmiocie i wnioskami w niem zawartymi, załatwić zarazem petycyę tyczącą się tego przedmiotu.

We Lwowie 22. marca 1876 r.

Leon Chrzanowski,
wnioskodawca.

Majer, Paszkowski, Szumańczowski, Kamiński, Kaczała, X. Król, Paweł Popiel, Czartoryski, Pietruski, J. Szujski, L. Skrzyński, Baum, Tetmajer, Z. Sawczyński, C. Haller, Tyszkowski, Firley, Grocholski, Zyblikiewicz, Torosiewicz, Dunajewski, Wereszczyński, Kabat, H. Wodzicki, Oton Hausner, Weisman, Fruchtmann, G. Romer, Smarzewski, Rey, Męciński, Kraiński, Bartoszewski, Gniwosz.“

Hr. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, będzie traktowany podług regulaminu.

Pan sekretarz Zakliński odczyta drugi wniosek.

Sekretarz p. Zakliński (czyta):

„Wnesenie

Wysokij Sejm izwołył uchwałyty:

W hołownej szkoli wzorowej w Lwowie tak zwanej „hreczesko-katołyczeskiej“ mają być zawiedeny stepenno ruskij jazyk jako wykładowyj dla wsich predmetiw nauki z śludujuczym rokom szkolnym.

Lwow, dnia 10/22 marta 1876.

Wasyłyj Kowalski, wneskodatel.

Szaszkiewicz, Lisewycz, Fecak, Krasicki, Halka, Korzyński, Pawłykow, Krzyżanowski, Petruszewycz, Andrejewski, Zakliński, Kaczała, Antonewycz, Kocyłowski, Iwaniszów, Jaworski Paw., Janowski, Bilous, Bodnar, Fortuna, E. Wolański, Paweł Popiel, Mandyczewski.“

Hr. Marszałek. Pan sekretarz odczyta dalszy ciąg petycyi.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta): Dalszy ciąg petycyi po dzień 22 marca 1876 do Sejmu krajowego wniesionych.

85. Kolbuszowski Wydział powiat. przez p. Kobylarza o zarządzenie, by długi kas pożyczkowych w drodze politycznej exekucyi ściągane były.

P. Kobylarz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Kobylarz ma głos.

P. Kobylarz. Wnoszę, aby tę petycją odesłać do komisji administracyjnej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłana do komisji administracyjnej.

86. Gmina miasta Lwowa przez p. Madeyskiego o zmianę ustawy szkolnej z dnia 2. maja 1873 l. 250 Dz. ust. kr.

P. Madeyski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Madeyski ma głos.

P. Madeyski. Petycja ta zdążyła do zmiany ustawy szkolnej pod względem tworzenia funduszy krajowych i funduszy miejscowych; proszę przeto odesłać ją do komisji edukacyjnej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o odesłanie tej petycji do komisji edukacyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłana do komisji edukacyjnej.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

87. Wilkoszewski Awit, właściciel dóbr Toporzysko, przez p. ks. Stępkę w sprawie zapobieżenia pijaństwu.

P. Stępek. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Stępek ma głos.

P. Stępek. Proszę odesłać tę petycją do komisji prawniczej. Tam już jest wniosek o wódcę, więc i ta petycja powinna być tam załatwiona.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycję odesłać do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłana do komisji prawniczej.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

88. Wisłocki Emil literat przez p. Werczyńskiego o subwencję na cele literackie.

89. Nauczyciele w Stryju przez p. Fruchtmanna o przyznanie kwinkweniów.

P. Fruchtmann. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Fruchtmann ma głos.

P. Fruchtmann. Wnoszę, aby tę petycją odesłano do komisji edukacyjnej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji edukacyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłana do komisji edukacyjnej.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

90. Dr. Rudnicki Władysław przez p. Bartoszewskiego o uwolnienie go od zwrotu zaliczki, udzielonej mu przez Wydział krajowy podczas służby szpitalnej.

91. Wydział powiat. w Gorlicach przez p. Rydzowskiego o zwiększenie sił celem zaprowadzenia ksiąg gruntowych dla mniejszych posiadłości i udzielenia pożyczki Towarzystwom zaliczkowym przez Bank narodowy.

92. Skalacki Wydział powiat. przez p. Koziębrodzkiego przedkłada dodatkowe objaśnienie do petycji l. 42 podanej w sprawie drogi smyko-wiecko-kopeczyńskiej.

P. Koziębrodzki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Koziębrodzki ma głos.

P. Koziębrodzki. Wnoszę, aby tę petycją odesłać do komisji budżetowej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłana do komisji budżetowej.

Sekr. p. Abrahamowicz (czyta):

93. Przełożeni korporacji rękodzielniczych we Lwowie przez p. Dąbrowskiego o reformę izby handlowo-przemysłowej.

94. Komisya wydawnictwa ruskich książek dla szkół średnich przez p. Sawczyńskiego o subwencję 2000 złr.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Wnoszę, żeby tę petycją odesłać do komisji edukacyjnej, która załatwiwszy tę petycją miałyby porozumieć się z komisją budżetową.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji edukacyjnej, któraby się porozumiała co do niej z komisją budżetową. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Będzie odesłaną do komisji edukacyjnej.

Skr. p. Abrahamowicz (czyta):

95. Wydawnictwo kalendarza dla nauczycieli przez p. Sawczyńskiego o subwencją 500 złr.

P. Sawczyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Sawczyński ma głos.

P. Sawczyński. Czynię ten sam wniosek, jaki uczyniłem co do poprzedniej petycji.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji edukacyjnej, któraby się porozumiała z komisją budżetową. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłaną do komisji edukacyjnej.

Skr. p. Abrahamowicz (czyta):

96. Mieszkańcy Sokołowa przez p. Golejewskiego o wyznaczenie kierunku drodze krajowej Rzeszów, Nisko-Nadbrzezie na Głogów, Sokołów, Kamień do Niska.

P. J. Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę, aby tę petycją odesłać do komisji drogowej, gdzie tę sprawę się traktuje.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycją odesłać do komisji drogowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Petycja ta będzie odesłaną do komisji drogowej.

Skr. P. Abrahamowicz (czyta):

97. Gmina Kozłów przez p. Jasińskiego Józefa o przyjęcie połowy kosztów leczenia za Jana Skibińskiego na fundusz krajowy.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego, a mianowicie do pierwszego czytania wniosku posła księdza Stępeka o przedmiocie ograniczenia stopy procentowej. Poseł Stępek ma głos.

P. Stępek. Wiadomo każdemu z panów, jak głęboko i szeroko zapuściła korzenie swe lichwa w naszym kraju, i ile nędzy i spustoszenia wprowadziła między ciemny lud nasz i mieszczaństwo.

Nie chcę bliżej nad tem się rozwodzić, bo już dość rozwodziłem się nad tą sprawą na poprzednich dwóch sesjach sejmowych — a wysoki Sejm będąc przeświadczony o ruinie, jaka z postępem lichwy krajowi naszemu grozi, — już na posiedzeniu swém z dnia 15. października 1874 i z dnia 12. maja 1875. jednogłośnie uchwalił rezolucją, wzywającą wysoki Rząd do powstrzymania szerzącego się złego.

Uznanie i dzięki szanownemu posłowi Rydzowskiemu, że z niezmordowaną gorliwością wnosił w roku 1874—1875 rezolucją wysokiego Sejmu do Rady państwa — tudzież uznanie i podziękę całej galicyjskiej delegacji w Radzie państwa, że chociaż w czém inném różnią się jej członkowie, i chodzą różnymi torami, to w tym punkcie, jak jeden mąż przeciw lichwie głosują w Radzie państwa. A ta słysząc taki jednolity głos całej naszej galicyjskiej delegacji, zaczęła także w kierunku i w myśl naszej delegacji wchodzić.

Niestety! wysoki Rząd po dziś dzień nie przedsięwziął żadnych środków zaradczych przeciw lichwie, która spokojnie grasuje, jak grasowała, i tylko jak poprzód kilku miesiącami gazety głosiły, zasiągnął w przedmiocie tym zdania c. k. sądów i prokuratorów rządowych w Galicyi. Suac jednolity głos reprezentacji całego kraju nie doznał u Panów Ministrów wiary, bo przecie wysoki Sejm na dwóch sesjach jak jeden mąż zagłosował rezolucye do wysokiego Rządu o spieszny ratunek przeciw grasującej lichwie, a Ministerstwo mimo tego o przedmiocie tym jeszcze wszystkie c. k. sądy zapytywało.

Wszystkie c. k. sądy odpowiedziały zgodnie z rezolucją wysokiego Sejmu. — A cóż się stało po tej przychylniej odpowiedzi c. k. sądów? Czyli uwzględnił p. Minister ich opinie? Bynajmniej! Zapytywał, aby tylko zwłokę zrobić. — Wypada nam przeto powtórzyć rezolucją z dnia 15. października 1874 i z dnia 12. maja 1875 i prosić wysoki Rząd, aby spieszzył z ratunkiem przeciw lichwie, aby nie nastąpiła katastrofa, którą wysoki Rząd przez odwłokę sam będzie miał na sumieniu. Z tych powodów uczyniłem mój wniosek i proszę o odesłanie takowego do komisji prawniczej. (Brawo).

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby tę rzecz odesłać do komisji prawniczej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten będzie odesłany do komisji prawni-

częj. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie założenia szkoły garncearstwa w Kołomyi. Sprawozdawcą jest poseł Czaykowski.

(J. E. hr. Namiestnik zajmuje krzesło poselskie.)

P. Czaykowski (czyta):

Głosy: Prosimy o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby uwolnić p. sprawozdawcę od czytania tego sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Właściwie przedmiot, który mamy przed nami, nie jest wnioskiem Wydziału krajowego; jest to sprawozdanie o wniosku, przez Sejm Wydziałowi krajowemu przekazanym. Sądzę więc, że w tym przypadku powinniśmy uważać Wydział krajowy za komisją specjalną do zbadania tej kwestyi, i przystąpić zaraz do drugiego czytania. Ze sprawozdania Wydziału krajowego można się łatwo przekonać niewątpliwie, że wszelki materiał i wszystkie data, jakie w tej materii mogą być zebrane, są już zebrane i trudno przypuścić, aby komisya jeszcze mogła je uzupełnić. I tak Wydział krajowy pobierał data od Izb handlowych, równie w Krakowie jak we Lwowie, zapytywał Wydziałów Rad powiatowych, oprócz tego przeprowadzał rokowania z Ministerstwem, które oświadczyło, że nauczyciela specjalnego będzie utrzymywało, — słowem wszystko jest wyczerpująco przedstawione, i komisya nam nic lepszego nie wypracuje. Zwracam uwagę wysokości Izby i na to, że mnożą się niepotrzebnie sprawozdania, prace komisyi, druki, które rzeczywiście, jak w tym wypadku, do niczego lepszego doprowadzić nie mogą.

Proszę więc, aby wysoka Izba raczyła upoważnić sprawozdawcę do drugiego czytania, byśmy zaraz mogli przystąpić do rozbioru tej kwestyi, która zresztą tak wielkich dla kraju wydatków za sobą nie pociągnie.

Hr. Marszałek. Ponieważ na mocy §. 52. regulaminu sejmowego traktowanie takie jest dopuszczalne, więc poddaję wniosek p. Wodzickiego pod głosowanie. Kto jest za tém, aby zaraz przy-

stąpić do drugiego czytania, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęte. P. sprawozdawca odczyta wniosek.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

Wydział krajowy wnosi przeto:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego aż do wysokości 2000 złt. kosztów urządzenia szkoły garncearstwa w Kołomyi i zakupna środków naukowych dla takowej pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd utrzymywać będzie dla tej szkoły nauczyciela fachowego na koszt skarbu państwa, a gmina miasta Kołomyi zobowiąże się dostarczać przynajmniej przez pierwszych lat pięć potrzebny dla szkoły lokal z opałem, oświetleniem i usługą.

2. Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1876. do wysokości 2 000 złt. w. a.“

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Bilous. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. P. Bilous ma głos.

P. Bilous. Misto Kołomyja należało w dawniejszych czasach do najbohatszych mist w naszym kraju; było bo w posiadaniu ziemli ot Słobidki po Kornycz, Cenew, Woskresinci i dalsze prostyrąjuszczoj si i bilsze jak mylu □ zajmąjuszczoj. Stosunki odnak toho mista piznijsze znaczo sia zminyly. I tak uze poperedno na onych welykich obszarach, należaszczych do mista powstaly z czasom 3 kolonii, a imenno: Mariahilf, Baginsberg i jeszcze 3ta na peredmistiu śniatyńskom a to pid usłowijany, dla kolonistiw duze korzystny. Odnak miszczane postradaly czerez toje mnoho, iz swojej perwobytnoj zamożnosti, postradaly ne tylko znaczny pastwyska, ale ponesy jeszcze bilszy straty czerez zmenszenyje zemly na pola i sinozata przydatnoj. Z druhoj storony bystrotiecznyj Prut, kotoro roho rusło ne jest uregulowane, zaberaje czym raz bolszy prostrany zemly płodonosnoj tak, szczo uze mnohyi miszczane poterjaly swoi ochorody i pola, a nikotoryi daze swoi chaty musily poperenosyty w dalszyj storony. Tak otze z odnoj storony czerez otstupłenyje znacznych obszariw zemly, z druhoj czerez elementarnyj przykluczenyja, neradinyje i t. p. uterpiła Kołomyja premnoho, a nowijszyj pryobritenyja trudno szczo wynadhor-

dyły ponesennyi straty. Miszczaństwo korennoje ne maje otże teper takich prostranej do gazdowania, jaki były w dawniyszich czasach, ono obranyczajet sia bilsze na promysł domowyj, ańtoj, jak widomo, stoit w naszom kraju na najnyższoj stepeny. Z tych otże powodiw poperaju jak najsyljnijsze wnesenyje przedleżaszczoje. t. j. aby Wysokij Sojm przyczynił sia do uczreźdenija tej szkoły, o ktoroj wże czerez kilka lit toczat sia peresprawy. Wprawdi predłożenyje Wydiła krajewoho ne jest pod wzhladom formalnym w swjazy z wneseniem o szkołach remesnyczych, ktoroje ja w ostatnoj kadencyi postawyl, ani z interpelacyjeju, jaku w tych dniach wnisjem; odnak szczo do soderżania swoho jest ono poczasty istynno schodnym, bo stremyt do podnesenyja odnoj czasty promysła domowoho, t. j. hanczarstwa chotiaj w innoj mistcewosty, jak ja proponował. Jesły bo taja szkoła wijde w życie i tamtejsza ludnist' wyuczyt sia hanczarstwa, to wyroby jej znajdut odbyt ne tolko w Galicyi i w Bukowyni, no i w susidnoj Uhorszczyni, Moldawyi i Besarabii. Tohdy ludnist', ktoroj zemla zistala uszczuplena, bude maty sposibnist' do podwyhnenia sia iz teperisznoho ubożestwa. Szkoła taja może podijstwowaty korzystno ne tolko dla miszczan i predmiszczan Kołomyi, no może takoz wlijata na podnesenje tej otrasły promysła w ciłom kraju; bo jak widomo ne tolko w Kołomyi i jej okolicyach znachodyt sia hlynka do toho promysłu użytoczna, ale hanczarstwom trudnyt sia ludnist takoz i w drubych mistach, jak w Biłom Kameny, Wojnyłowi i innych. Jesły otże szkoła taja uczreźdyt sia w Kołomyi, wtotezas tyi, ktorzy wyuczat sia tam toho promysłu, budut mohły rozchodyty sia po ciłom kraju, bud'to jako mołodszyi uczyteli hanczarstwa, but'to jako majstry, i przyczyniat sia tym sposobom do podnesenia dobrobytu w kraju.

Ja poperaju predleżaszczoje wnesenyje takze i dla toho, poneże tu ne chodyt o obtiażenyje budżetu stałym znacznym wydatkom, no o udiłenie odnorazowoho datku na sprawlenie snarjadiw hanczarskich, w kraju nieznaných, i o załahodzenje perwych potrzeb neobchodnych. Skłaniaje mene do podkriplenija predłożonej sprawy i toje obstojatelstwo, szczo w ciłoj wostocznoj Hałycyi do teper nit ni odnoj szkoły promysłowej, takze i to, szczo w Kołomyi dast'sia takowa najskorsze i najłeksze zawesty, poneże Kołomyja zertwuje lokal, opał, świtło i postłuhu szczo inni mista doteper nesdiłaly.

P. ks. Krasicki. Proszu o hołos.

Hr. Marszałek. Poseł Krasicki ma głos.

P. ks. Krasicki. Ja pocztenyi hospodynowe hołosowajjem protyw wneskowy posta Wodzickoho ne w tom namirenyi, abym był protywnyj wneskowy Wydiła krajewoho, ale poneże byłem zianatyj i ne mih pereczytaty sprawozdanie Wydiłu krajewoho. Sprawa taja odnak o stolko prypała do moho pereswidenia, szczo radbym był nad referatom komisyi zastanowyty sia.

Pryznaju sia, szczo ne buduczy pryhotowanyim, bo prywykjem do toho, że koźde sprawozdanie ide naszpered do komisyi — wnesenia toho pered czasom ne czytałjem. Odnak ne mihu dowolno wypowisty radosty mojeho serdca iz toho powodu, szczo wysoka Pałata zwertaje uwahu swoju na toje pole, i ne mihu dowolno pobłahodaryty Wydiłu krajewomu, szczo on uznał za swoju zadaczu zwernuty uwahu na toj predmet i daty naprawlenije napered tomu, w czom jest wlastywyj koreń żyzny naszoho kraju. Tak moi hospodynowe, to jest' nasza zadacza. — Mnogo Wydiłiw powitowych prychođiat mało ne na kaźduju sesiu Sojmu z riżnymi a riżnymi pretensiami na hotowoje, szczo im z hotowoho dawaty, a ne pytajutsia, widkie jeho wziaty, i jeszcze toju żebranyju wełyczajutsia, budto dobre pylnujut swoich interesow. Wydił kamioneckij o sławu takoji ruchływosty i zapobłihływosty nikoly ne ubihatsia, i do Sojmu z nijakiemy pretensyjamy ne prychođy, no on uperedył druhiji Wydiły i nas wot w czim — uże od kilkoeh lit fundował on u sebe stypendya dla remesnykiw, aby na tym poły, hde remesło i promysł ne sut' w rukach krajowciw, pożytočno diłaty, zwłaszcz szczo grunta jak to posoł Biłous wyskazał, ne wystarczajut na uderżanie. Duże błahodarju Wydiłu krajewomu i z ciłoho serdca budu za tym hołosowaty. (Brawo!)

P. Dr. Majer. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Pan Majer ma głos.

P. Dr. Majer. Co się tyczy samego wniosku, najzupełniej do niego przystępuję. Jest on wypadkiem zeszlórocznej uchwały wysokiego Sejmu. Idzie mi tylko o to, aby wykonanie uchwały tej na tém się nie skończyło. Ile sobie bowiem przypominam, uchwalone było, aby Wydział krajowy rozpatrzył się w stosunkach kraju i nie ograniczył się do jednego miejsca, ale wykazał, co jest najnaglejsze, i uczynił wniosek odpowiednio temu swo-

jemu przekonaniu. Otóż częściowo wywiązał się Wydział krajowy z tego zadania, i wypracował wniosek, do którego i ja przystępuję.

Byłoby jednakże dobrze uczynić dodatek, iż wzywa się Wydział krajowy, aby w myśl zeszłorocznej uchwały sejmowej, dalsze wnioski co do specjalnych szkół na rok przyszły wygotował.

Hr. Marszałek. Proszę o podanie tej poprawki na piśmie.

P. Dr. Majer (oddaje wniosek)

Sekretarz p. Jasiński (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w myśl zeszłorocznej uchwały sejmowej dalsze wnioski co do szkół odnoszących się do przemysłu miejscowego na rok przyszły wygotował“.

Hr. Marszałek. Kto poprawkę tę popiera, raczy rękę podnieść! (dostateczna liczba posłów popiera). Jest dostatecznie poparta. Nikt więcę głosu nie żąda? Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wszyscy posłowie przemawiali, tylko w tym kierunku, że popierali wniosek Wydziału krajowego, z mojej strony nie mam zatęm nic więcę do odpowiedzi. Co się tyczy uwagi p. Biłousa, dlaczego Wydział krajowy w innych punktach jego wniosku dotychczas nie przeprowadził, znajdzie szanowny poseł odpowiedź na to w obecném sprawozdaniu. — Dowie się on z niego, że ponieważ materyał do załatwienia innych przedmiotów jego wniosku nie mógł dotychczas być zebrany, a w szczególności ponieważ sprawozdania od Izb handlowych, tudzież od zarządów muzeów jeszcze nie nadeszły, Wydział krajowy nie mógł wyczerpująco ocenić w całości projektów, które p. Biłous w przeszłym roku Izbie przedłożył. Co się tyczy interpelacji tegoż posła, odpowiedź na nią w tych dniach Wydział krajowy wygotuje i przedłoży. Zwracając się do wniosku dodatkowego p. Majera przyjmuję go, ponieważ istotnie jest tylko wynikiem przeszłorocznej uchwały.

Hr. Marszałek. Przystępujemy do specjalnej debaty. P. sprawozdawca odczyta ustępow 1szy.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego aż do wysokości 2000 złt. kosztów urządzenia szkoły gancarstwa w Kołomyi i zakupu środków naukowych dla takowej pod warunkiem, jeżeli c. k. Rząd utrzymy-

wać będzie dla téj szkoły nauczyciela fachowego na koszt Skarbu państwa, a gmina miasta Kołomyi zobowiąże się dostarczać przez pierwszych lat pięć potrzebny dla szkoły lokal z opałem, oświetleniem i usługą.“

Hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego ustępow, raczy rękę podnieść (posłowie podnoszą ręce). Ustępow 2gi przyjęty.

P. Antoniewicz. Szczę do formalnoho traktowania wnosiłbym, aby biuro marszałkowskie skonstatowało, szczę toj wnesok jest odnohłosno pryniatyj.

Hr. Marszałek. Konstatuję, że uchwała nad ustępow 1. wniosku Wydziału krajowego zapadła jednomyślnie.

Sprawozdawca p. Czaykowski (czyta):

„2. Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 do wysokości 2000 złt. w. a.“

Hr. Marszałek. Dyskusya otwarta.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Nie mogę pojąć, na co mogą być potrzebne te 2.000 złt. w r. 1876. Jeżeli, jak słusznie Wydział krajowy powiada, tylko pod tym warunkiem otwieramy szkołę, że rząd utrzymywać będzie dla niej nauczyciela fachowego na koszt Skarbu państwa, to ten warunek dopełnionym być nie może, ponieważ w budżecie państwa na to pozycyi nie ma. Budżet państwa na rok 1876 wylicza szkoły specjalne, którym z datkiem w pomoc przychodzi i to nietylko z datkiem na nauczycieli, ale z funduszem na wszystkie prawie środki naukowe. Otwieranie tego kredytu u nas jest niepotrzebne, bo nas i tak obarczono, na cöz na nowo budżet obarczać i żądać, aby te sumy przychodziły w zamknięciu rachunkowém jako nie użyte. Wnoszę więc, aby ten punkt wypuścić.

P. Gross. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Muszę zauważyć, że wniosek p. Skrzyńskiego rachunkowo lub administracyjnie wzięty może być prawidłowym a jednak mniemam, że niepowinniśmy do niego przystąpić, znaczyłoby to bowiem sprawę tę tak ważną, dopiero co jednogłownie w Sejmie uchwaloną odraczać a d calen-

d a s g r a e c a s. Wszakże w zagrożonym przez p. Skrzyńskiego ustępie jest tylko powiedziane, że otwiera się kredyt dla Wydziału krajowego, że mu się daje możność użycia pieniędzy, jeżeli warunki poszczególne wypełnione będą. Jeżeli więc Wydział krajowy nie był w stanie z niego użytku zrobić, czyli, jeżeli kredyt ten wyczerpniętym nie będzie, w takim razie przejdzie reszta na przyszły rok, i pozostanie do dyspozycji wysokiego Sejmu. Mnie się zresztą zdaje, że p. Skrzyński za czarno na stan rzeczy się zapatruje. Jeżeli się dzisiaj już rzecz rozpocznie z należytą energią, to może być jeszcze w tym roku do skutku doprowadzona. Najpierw co się tyczy gminy, ta się wcale nie uchylila, ja nawet myślę, czy Wydział krajowy, czyniąc ten wniosek, chociaż nie urzędownie, ale przekonany być musiał o zamiarze gminy wzięcia udziału w urządzeniu szkoły. Chodzi tylko o udział Rządu. Otóż prawdą jest, że ta suma nie występuje w budżecie państwowym, ale wątpić nie należy, że przy dobrych chęciach ministerstwa zawsze wyszuka tak mierny zapas czyto z zaoszczędzeń, czy do dyspozycji pozostawionych mu funduszków, choćby dla tego, aby pierwszy przykład dać, że chce się przyczynić do podniesienia materialnego bytu w naszym kraju. Słusznie poddaje mi w tej chwili p. Gniewosz, że ogólna cyfra w budżecie państwa jest przeznaczona na cele podniesienia przemysłu domowego, której dystrybucya rządowi jest powierzona. Przez przyjęcie więc tej rezolucyi wyrzemy na Wydział krajowy i strony interesowane wpływ większy, jeżeli go uchwalimy, niż gdybyśmy z obaw, według mego zdania płonnych, ten ustęp pominęli.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Już z doświadczenia wiemy, jak chętnie nam z funduszków państwowych dają wsparcia na najnaglesze kraju potrzeby. Przypominam Panom, jak kilka lat temu uchwaliliśmy fundusze na drogi tak nazwane strategiczne, za krajowe przez nas uznane a potem domagaliśmy się funduszków państwowych na nie, to cóż Rząd odpowiedział?

Na to Rząd oświadczył: „uchwaliliście drogi, uchwalicie fundusze, ja ich nie uznaję za strategiczne, ani krajcara nie dam“.

To samo działo się przy szkołach, kiedyśmy wspomniałomyślnie przyjęli dyety dla inspektorów

szkolnych, którzy w innych prowincjach są opłacani z funduszu państwowego — pan Minister tą wspomniałomyślnością zachęcony, żądał, aby koszta tych inspektorów a nawet część kosztów na gimnazjum jasielskie, wzięte były na fundusz krajowy.

Otóż ja się obawiam, że jak będzie kwota 2000 złt. na rok 1876 uchwaloną, powie pan Minister, że ta kwota może być dostateczną na założenie szkoły i nic nie da.

Powiada pan Gross, że po chętném ministerstwie można się spodziewać, że ta mała kwota będzie udzieloną. Ale to jest tylko przypuszczenie, że ono jest chętném. Nam trzeba jak najwięcej być ostrożnymi w wydatkach naszych, bo jeżeli wszystko będziemy przyjmowali na fundusz krajowy, a państwo zwalniać będziemy od tych ciężarów, które on w innych krajach przyjmuje, to dojdziemy do tego, że będziemy uchwalali nie tylko dla właścian ale dla całego obywatelstwa pożyczkę głodową. Dlatego wnoszę, aby na rok 1876 kredytu tego nie uchwalać. Jeżeli zaś mój wniosek się nie utrzyma, będę go uważał jako zastrzeżenie dla Wydziału krajowego, ażeby nigdy i pod żadnym warunkiem z funduszu krajowego na takie szkoły nie dawał, jeśli państwo do tego się nie przyczyni.

P. Zybkiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zybkiewicz ma głos.

P. Zybkiewicz. Ja zaś przeciwnie myślę, jaby'm uczynił zastrzeżenie, że chociażby Rząd nigdy nie nie dał, to my jednak zakładajmy szkoły przemysłowe miejscowe (brawo). Pan Skrzyński w przemówieniu swoim nie mówił nic o tém, czy takie szkoły są pożyteczne (P. Skrzyński: owszém, są bardzo pożyteczne). O! powiada nawet, że są bardzo pożyteczne. Z tego, że Rząd nie dał więcej na nauczycieli, nie wypływa, ażeby odmówić kredytu i Wydziałowi krajowemu. Jakaż stąd wypływa konsekwencya? Oto, że szkoły są bardzo potrzebne, ale ich nie zakładajmy. No, z taką konsekwencją p. Skrzyńskiego żadną miarą zgodzić się mogą.

Zgodziłbym się na to „da Rząd lub nie da,“ jak mu się podoba, ale jeżeli szkoły są potrzebne, to je zakładajmy, a jeśli gdzie są potrzebnymi to u nas.

My powinniśmy podźwignąć ten przemysł, który przed wiekiem był świetny, a zczasom zupełnie podupadł, bo jest on jedynym skarbem

z którego urosnąć może dobrobyt kraju. Więc pod pretextem, że Rząd nie da 700 lub 1000 guldenów, my mamy odmawiać Wydziałowi krajowemu kredytu? Może to być logiczném, ale co do praktyki, odrzucimy to kompletnie, bo wtenczas przyszlubiśmy za logiką pana Skrzyńskiego do tego, że trzeba byłoby wotować sprawę głodową nietylko dla ludu, ale dla wszystkich. Na to żadną miarą pisać się nie mogę. Teraz, co za analogia z drogami? Najpiérw, mylnie przedstawił p. Skrzyński, że wotowaliśmy na drogi strategiczne. Sejm powiedział, że drogi strategiczne są kwestyą państwa, niech państwo buduje je sobie, i wezwał, aby się Rząd temi drogami zajmował, ale analogii z drogami strategicznými, nad któremi Sejm nie wotował nie ma żadnej.

P. Skrzyński przerywa: wotował!

P. Zyblikiewicz. Nie wotował, a że się p. Skrzyńskiemu tak zdaje, to nie racya — tu w tój Izbie nie ma nikogo, kto mógłby sobie przypomnieć, że wotował kiedy za budową dróg strategicznych. Żałuję, że Wydział krajowy nie był w stanie mieć te daty potrzebne tak, jak to poseł Bitous przeszłego roku żądał, aby we wszystkich okolicach kraju takie szkoły zakładać.

Proszę panów, wiem z doświadczenia, co to jest za szkoła koszykarska w Ściejowicach pod Krakowem. Szkoła ta doszła w krótkim czasie do takich rezultatów, iż dzieci w niej pracujące zarabiały tyle dziennie, ile żaden człowiek dojrzały na wsi zarobić nie jest w stanie, cudem jest, co ta szkoła osiągnęła. Przemysł koszykarstwa rozwinął się przez wpływ tój szkoły w krótkim czasie do tego stopnia, że nawet u obcych pozyskał sobie uznanie, a jak wiecie panowie zamówiono do muzeum artystyczno - przemysłowego w Wiedniu koszyk tój szkoły. Wiem bardzo dobrze, że Rząd z wielkiemi intencyami dla kraju naszego nie jest, i nawet nie mówił pan Gross o „chętнім“ ministerstwie tylko, że ministerstwo przy dobrych chęciach mogłoby coś uczynić; jestem przekonany, że jak my zawołujemy kredyt, to Rząd chociaż nie ma tego w budżecie, do wyasygnowania tój małej sumy się przychyli. Mimo tego, że p. Skrzyński utrzymuje, że Rząd nie ma tój pozycyi w budżecie, to jednak ma ministerstwo wyznaczoną ogólną sumę nie dla szkoły w Kołomyi, tylko dla szkół w ogóle; bo opłaca nauczyciela w Ściejowicach.

Zróbmy jednak to, co do nas należy i tak jak wotowaliśmy jednogłośnie za założeniem, wo-

tujmy jednogłośnie za kredytem dla Wydziału krajowego.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Zyblikiewicz. Dwa razy przemawiał, więc trzeci raz mówić nie może (wesołość).

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos dla sprostowania faktu.

P. Skrzyński. P. Zyblikiewicz tyle mi zarzucił fałszów, że na wszystkie te zarzuty odpowiadać nie mogę, nie chcąc niepotrzebnie wiele czasu zajmować. Odpowiedzieć jednak muszę na jeden zarzut. Mnie się zdaje, że jeżeli kto zarzuca komu fałsz, to powinien go udowodnić. Powiada szanowny poseł, że nie wotowaliśmy funduszów na drogi strategiczne. Proszę czytać sprawozdanie stenograficzne, a przekonać się łatwo można, że mimo opozycyi uchwalone były fundusze także na te drogi, które mieliśmy nadzieję, iż jako strategiczne będą kosztem Rządu budowane. Otóż nadzieje nasze zostały zawiedzione, gdyż na te drogi przez nas uchwalone ministerstwo odmówiło żądanych funduszów. Niech pan poseł przegłębnie stenograficzne sprawozdanie i odpowiedź p. Ministra zamieszczoną w sprawozdaniu Wydziału krajowego z r. 1875. a przekona się o prawdziwości mego twierdzenia.

Dowiedziałem się w tój chwili z wiarogodnego źródła, iż pan Minister na r. 1876 przeznaczył fundusz na nauczyciela do tój szkoły. — Ta okoliczność jest dostatecznym już dla mnie powodem do cofnięcia uczynionego wniosku.

Zamiast więc długich wywodów, to tylko przytoczyć należało, a już potrzeba cofnięcia wniosku byłaby dla mnie udowodnioną.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Fałszu p. Skrzyńskiemu nie zarzucałem. Mówiłem tylko, że mylném było jego twierdzenie. Mylność a fałsz, to jak niebo a ziemia. Fałsz wypowiada się z rozmysłem, a mylić się można nieświadomie, a p. Skrzyński często się myli (wesołość). Nie rozprawiajmy, czy drogi miały być strategiczne czy nie, bo i tak rząd na nie nic nie dał.

Hr. Marszałek. Skoro p. Skrzyński cofnął swój wniosek, więc sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wobec złożonego w aktach zabezpieczenia, że gmina obowiązowała się dawać na szkołę lokal, oświetlenie, opał i usługę, nie mam zresztą nic do odpowiedzi na uwagi p. Skrzyńskiego.

2gi ustęp więc tak brzmi:

(czyta) „Na ten cel otwiera się Wydziałowi krajowemu dodatkowy kredyt na rok 1876 do wysokości 2000 złt. w. a.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, raczy rękę podnieść (wszyscy). Ustęp drugi przyjęty jednomyślnie. Teraz przychodzi dodatek p. Majera. P. Sekretarz odczyta go.

Sekretarz p. Jasiński Józef (czyta):

„Wzywa się Wydział krajowy, ażeby w myśl zeszlórocznej uchwały sejmowej dalsze wnioski co do szkół odnoszących się do przemysłu miejscowego na rok przysły wygotował“.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Roczprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Zgadzam się z tym dodatkiem i wnoszę, aby go przyjęć jako 3ci punkt.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego trzeciego punktu, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Ponieważ uchwała w drugim czytaniu przyjęta, składa się z trzech punktów, a więc trzecie czytanie jest potrzebnem. Wnoszę zatem, aby wysoka Izba przystąpiła do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, raczy rękę podnieść (większość). Kto jest za przyjęciem tej uchwały w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Uchwała przyjęta.

Hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości. Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski (z trybuny czyta):

Głosy. Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wnoszę odesłanie tej sprawy do komisji kultury krajowej.

Hr. Marszałek. Kto się za tém zgadza, ażeby to sprawozdanie odesłać do komisji kultury krajowej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłane.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy budowniczej dla królewskiego stołecznego miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Czaykowski ma głos.

Sprawozdawca p. Czaykowski (z trybuny czyta).

Głosy. Prosimy o uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czaykowski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kosztach sanitarnych szczepienia ospy i powiększenia sił lekarskich w kraju. Sprawozdawca p. Serwatowski ma głos.

P. Pietruski. P. Serwatowskiego nie ma, proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski (z trybuny czyta):

Głosy. Prosimy o uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem od czytania, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

P. Pietruski. Wnoszę, ażeby wysoka Izba

Ob. Al.
XXIX.

Ob. Al.
XXX.

raczyła ten przedmiot odesłać do komisji administracyjnej.

P. Haller. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Haller ma głos.

P. Haller. Wnoszę o odesłanie tego sprawozdania do komisji budżetowej jako sprawy dotyczącej się zupełnie budżetu.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej sprawy do komisji budżetowej, rączy rękę podnieść (większość). Będzie odesłana do komisji budżetowej.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sprzedaży gmachu ad S. Nicolaum. Sprawozdawca p. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

Głosy: Prosimy o uwolnienie od czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem sprawozdawcy od czytania, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Prosimy o odczytanie wniosku. Uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania nie zawiera w sobie uwolnienia od czytania wniosku.

Sprawozdawca p. Pietruski (czyta):

„Wysoki Sejm rączy przyzwolić na sprzedaż realności ad S. Nicolaum, należących do fundacji konwiktowych i dać Wydziałowi krajowemu upoważnienie do zawarcia kontraktu, z tym jednakże dodatkiem, że należytość rządową od przeniesienia własności c. k. Rząd w całości na siebie przyjmie.“

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisji administracyjnej.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tej sprawy do komisji administracyjnej, rączy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Szujskiego w przedmiocie odebrania w zarząd kraju archiwów aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie. P. Szujski ma głos.

P. Szujski. Nie pierwszy raz sprawa odebrania aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie i Lwowie staje przed wysoką Izbą. Przed dwoma

laty Wydział krajowy złożył przed tą wysoką Izbą obszernie sprawozdanie o stanie tych aktów, zwrócił uwagę na ich ważność tak pod względem naukowym jak i praktycznym, zarazem zawiadomił, że ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło się z gotowością i chęcią oddania obu archiwów pod zarząd kraju. Podniósł pomiędzy innymi Wydział krajowy wysoką starożytność tych aktów, sięgających wstecz do połowy XIV. wieku, przedstawił nareszcie projekt organizacyi zarządu, jakoby tym archiwom dać należało. W dyskusyi, która się podówczas wywiązała, podnoszono także ważność naukową i że tak powiem, narodową tych archiwów. Gdy sprawozdanie Wydziału przyszło pod dyskusyą w tej wysokiej Izbie, zwracano uwagę na przykłady innych krajów koronnych, gdzie archiwa te są w rękę reprezentacyi krajowych, zwracano uwagę mianowicie na archiwa czeskie, które nie tylko mają zapewnione znakomite naukowe kierownictwo, ale zarazem dostarczają co roku najcenniejszych materiałów dla kraju w wydawnictwie t. z. „Archiwum Czeskiego“, pod redakcyą Franciszka Palackiego. Pomimo tych wszystkich argumentów nie wydała się rzecz wysokiej Izbie dostatecznie dojrzałą, jasną. Mianowicie kwestya kosztów, kwestya urządzenia natrafiała w tej Izbie na różne trudności. To skłoniło ją, że przyjęła wniosek odesłania sprawozdania Wydziału krajowego, które podówczas wniesione było przez posła Pietruskiego do komisji prawniczej. Komisya prawnicza dla spóźnionej pory z referatem przyjść się mogła. Usiłowano jeszcze przy rozprawach nad wnioskami komisji budżetowej, sprawę odebrania archiwów o tyle posunąć, ażeby ryczałtowo wyznaczyć sumę dla Wydziału krajowego do podjęcia pierwszych kroków odebrania i prowizorycznego urządzenia. I to się nie utrzymało. Od tego czasu sprawa ta poruszona nie była. Jeżeli ją tu dzisiaj poruszam, czynię to już w skutek tego, że wobec niedostępności dzisiejszych archiwów, mianowicie lwowskiego, sprawa nauki coraz bardziej domagać się musi załatwienia stanowczego sprawy Archiwów, że stan tej sprawy ze względu na stosunki z Rządem zupełnie się nie zmienił, a nawet o ile mi wiadomo, Rząd zawsze trwa w chęci oddania archiwów. Czynię to także i dlatego, ażeby ta kończąca się kadencya sejmowa nie minęła, jeżeli już nie bez załatwienia to przynajmniej bez przekazania tego przedmiotu przyszłej kadencyi sejmowej. Przed dwoma laty dostał się on do komisji prawniczej, która drogą prywatną udzieliła wysokiej Izbie, co postanowiła, i dzisiaj proszę, ażeby wysoka Izba w tej sprawie

wniosek mój raczyła odesłać do téjże komisji prawniczej, która może w dyskusjach swoich znaleźć sposoby ułatwienia téj sprawy. Ona poda jakieś dogodniejsze środki objęcia archiwów, a występując przed wysoką Izbą ze swoim sprawozdaniem, może o jeden krok dalej posunąć téż tak ważną dla dzisiejszych badań naukowych sprawę, tak, że Wydział krajowy będzie mógł na przyszłej sesji wystąpić z nowym projektem.

Kończąc polecenie mego wniosku proszą, ażeby wysoka Izba odesłała go do komisji prawniczej.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść (większość). Będzie odesłany.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Golejewskiego o pisarzach gminnych.

Ob. Al.
XXXIII.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Kilkodniowe rozprawy, jakie się toczyły w wys. Izbie, zdaje mi się przekonały każdego, jak ten przedmiot jest ważny i że tę sprawę trzeba było poruszyć — a to tém więcej, że teraz w gminach, gdzie naczelnik i radni nie umieją czytać i pisać, stają się wójt i radni ślepym narzędziem w ręku pisarza gminnego.

Wniosek mój nie dąży do ukrócenia autonomii gmin, lecz dąży on do tego, aby przyjść gminom w pomoc dla unormowania czynności organów, których teraz żadna władza osiągnąć nie może, bo sądy, które mogą karać pisarzy za nadużycia, nie mogą zakazać, aby druga jakaś gmina, która nie wie o skazaniu takiego człowieka, nie przyjęła go w swą służbę a przez to naraziła się na nowe z jego strony sprzeniewierstwa.

Jak wiemy, po większej części w naszych okolicach podatki się w ten sposób wybierają, że naczelnik gminy, czy radni, podatki od członków odbierają, i odwożą je ryczałtowo do kas powiatowych. Chociaż zaprzeczył temu jeden z posłów, to jednakże faktem jest, że rząd to zaprowadził i tak się dzieje. Wiadomo, że tu najczęściej nadużycia się dzieją, a trudno jest wymagać, aby inspektor podatkowy, jeździł po wsiach, siedział w nich po kilka dni, powoływał członków gminy i pytał się ich, czy dopuszczono się sprzeniewierstwa? W skutek tego gmina na szkodę jest narażoną, i aby ją od tego ustrzedz, staram się pozyskać od wysokiej

Izby ustanowienie pewnych kwalifikacji, jakie mają być wymagane od pisarza gminnego.

Zdarza się czasami po gminach, że nietylko wójt i radni nie umieją czytać i pisać, ale że nawet i pisarz nie umie, ani czytać ani i pisać. Często przychodzą do starostwa pisma, których nikt odczytać nie może, tak, że wójt ciągle bywa powoływany do starostwa, aby się tłumaczył, dlaczego tak napisał. Wójt tłumaczy się tém, że zostało to napisane nie za jego wolą, a starostwo nie ma mocy pociągnąć pisarza za to do odpowiedzialności.

Powiadają niektórzy, że byłoby to naruszeniem wolności gmin. Mnie się zdaje, że to także jest naruszeniem wolności, jeżeli wprowadza się przymus posyłania dzieci do szkoły, bo przecież rodzice mają najwięcej prawa decydować o dzieciach, a przecież Sejm uchwalił, że mają być karani, jeżeli nie posyłają dzieci do szkoły. Nie będzie naruszenia wolności, jeżeli Sejm mój wniosek uchwali, aby ochronić gminy od nadużyć i przemieszania pisarzy. Proszę, aby wysoka Izba odesłała mój wniosek do komisji administracyjnej.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, raczy rękę podnieść (większość). Jest odesłany.

Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, dam głos p. Serwatowskiemu, aby odpowiedział imieniem Wydziału krajowego na interpelację w sprawie kulparkowskiej.

P. Serwatowski. Dnia 11. marca b. r. wniósł p. Antoniewicz i towarzysze interpelacją do Wydziału kraj. następującej treści (czyta): „Na posiedzeniu Sejmu krajowego dnia 22. marca 1875 podniósł podpisany z towarzyszami zapytanie do wys. Wydziału krajowego w przedmiocie administracji Wydziału kraj. Z przykrością zauważać należy, że Wydział kraj. nie był tak uprzejmym na wszystkie zapytania odpowiedzieć. Zostaje tylko przypomnieć te okoliczności wysokiej Izbie, a od Wydziału kraj. jeszcze raz żądać odpowiedzi powtarzając wiadomą interpelację, a mianowicie:

W interesie samego świetnego Wydziału kraj. leżałoby, raz położyć koniec może i tendencyjnie rozsiewanym wieściom w sprawie budowy na Kulparkowie: podpisani pozwalają sobie dla tego prosić św. Wydział kraj. o przedłożenie poszczególnych okresów i całego przebiegu budowy z prze-

budowaniami, restauracyami i naprawami, a podpisani spodziewają się, że opinia publiczna bez dostatecznej podstawy tak jest zaniepokojona; a to tém więcej, że ma nastąpić nowa, „droższa budowa“.

Przedewszystkiém mam sobie za obowiązek zasłonić Wydział kraj. od niesłusznego zarzutu, jakoby z braku uprzejmości na zeszlazoczną interpelacyą dotąd był dłużnym odpowiedzi, przeciwnie Wydział kr. był tak uprzejmie skorym, że na interpelacyą 21. maja wniesioną, dał odpowiedź 22. maja na 26 posiedzeniu 6 sesyi III. peryodu sejmowego — a szanowni interpelanci, którym ta odpowiedź mogła być dotąd nieznaną, znajdują ją na stronnicy 614 sprawozdania stenograficznego.

Jeżeli na obecną interpelacyą 13. marca przez szan. interpelantów wniesioną, dopiero dzisiaj żądaną odpowiedź Wydziału krajowego wobec w. Izby wygłaszam, to upraszam w. Sejmu usprawiedliwić to opóźnienie wyjazdem referenta spraw szpitalnych do Krakowa w sprawach krajowych.

Wydział kr. nie we własnym, lecz w dobrze zrozumianym interesie reprezentacyi krajowej i w pojmowaniu ściśtem włożonego nań przez Sejm obowiązku, rok rocznie w sprawozdaniach tak ogólnych jak i specjalnych zdawał i zdaje sprawę z postępu robót przy zakładzie kulparkowskim, a każdorazowe zamknięcia rachunków wykazywały i wykazują ściśle sumy wydatków na budowę wyłożonych. Wys. Sejm polecając zbadanie czynności Wydz. krajowego ad hoc wybranym, a trutynowanie rachunków komisyi budżetowej, zadawałniał się dotąd temi ogólnemi sprawozdaniami z czynności i wydatków.

Jakkolwiek Wydz. kr. żadną uchwałą sejmową nie miał sobie poleconém, przedkładanie szczegółowych okresowych rachunków z pomienionej budowy, uważał jednak za rzecz w administracyi potrzebną i dla usprawiedliwienia swych czynności niezbędną, wszelkie obliczenia i rachunki kulparkowskie w takiej sporządzać ewidencyi, ażeby mógł być swego czasu po ukończeniu robót jako całość do przejrzania łatwa, przedłożone Sejmowi i za usprawiedliwione uznane. W tym celu już w roku 1874 sprawdzono za współudziałem czynników technicznych i rachunkowych wydatki na poszczególne kategorie budowy — zaś w r. 1875 delegował Wydział kraj. umyślną ad hoc komisya techniczną, kontrolowaną przez nadinżyniera Wydziału krajowego, do ułożenia obrazu całej bu-

dowy — a zatém w myśl wyrażoną w interpelacyi dla zestawienia rachunków z poszczególnych okresów całego przebiegu budowy z przebudowaniami i naprawami.

W instrukcyi wydaney dla téjże komisyi technicznej, określiliśmy zakres czynności i sposób wykonania takowej. W szczególności zadaniem komisyi jasne i dokładne wykazanie wszystkiego, cokolwiek w istniejących już budynkach zakładu zrobiono, wiele komu i na jakiej podstawie za wykonane roboty wypłacono, jakie w budowie zachodziły zmiany; uwidocznienie tych zmian i wykazanie zarazem, jakie roboty skutkiem zmian zniesione zostały i dziś nie istnieją i co w miejsce onychże wykonano; wygotowanie całkowitego materiału kołaudacyjnego, co się tyczy robót wykonanych przez przedsiębiorców i w własnym zarządzie szczegółowo dla każdej kategoryi oddzielnie. W ten sposób poleciliśmy sporządzenie dokładnych planów z uwzględnieniem wszelkich możliwych zmian w ciągu budowy i rachunków przedkołaudacyjnych.

Skoro czynność ta zupełnie zostanie wykończoną, Wydział krajowy będzie miał sposobność wykazania wys. Izbie, w jaki sposób poleczone zadanie téj wielkiej i trudnej budowy i z jakimi nakładami zostało wykonane.

Hr. Marszałek. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie utrzymania i nadal krajowego bióra statystycznego
Sprawozdawca p. Hausner.

Ob. Al.
XXXIV.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta sprawozdanie):

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Wys. Izba uchwaliła w roku 1873. założenie bióra statystycznego na lat trzy. W roku 1874. jak wykazuje sprawozdanie komisyjne, komisya budżetowa czuła się obowiązana wezwać rezolucyą to bióro, aby dało jakiś znak życia, bo nie wiadomo było, czy ta kwota jest rzeczywiście potrzebną, którą się wydawało. Po dwóch latach to bióro publikowało kilka książeczek, które kosztowały 15.000 złr. chociaż nie wiem, czy te prace były tyle warte.

Nie jestem ja zdania, żeby należało znieść to bióro, jednakże nie mogę być za tém, aby je systemizować, albowiem nie sądzę, aby to bióro okaza-

to tyle czynności, żeby było warte, aby je stabilizować. Powtórę jesteśmy w dwunastej godzinie naszych mandatów, więc nie powinniśmy następnemu Sejmowi wiązać pod tym względem ręce. A po trzecie obawiam się, że jeżeli to biuro jako stałe uznamy, to wydatki pomnożymy z 5.000 złt. na kilkanaście tysięcy. Wydział krajowy przy projekcie nowego gmachu już uwzględnia to biuro jako bardzo obszerne, wyznacza lokalności na pomieszczenie biur, biblioteki, więc proponuje nam może potem referenta sekcyjnego, konsyliarza, sekretarza, kopystę, którzy pewnie będą kosztować z 15.000 złt. a my będziemy to uchwalali konsekwentnie dlatego, ponieważ gdy uchwalimy jego systemizowanie, więc trzeba będzie dać warunki, aby mogło exystować. Te wszystkie powody skłaniają mnie do tego, aby tego biura nie systemizować, tém bardziej, że sama komisya powiada, że 5.000 na ten cel jest bardzo mało, więc już i komisya ma ochotę powiększyć tę dotacyą.

Porównuje komisya naszą statystykę z statystyką austriacką, pruską, włoską, bawarską, które to państwa znaczne sumy na statystykę wydają. Ależ my nie jesteśmy państwem, więc nie możemy tyle dawać. Dajemy tyle, ile możemy. Po roku będziemy potrzebowali jeszcze więcej, aby mieć taką statystykę jak Węgry, które także są państwem. Jeżeli chcemy porównać się z państwem to stawmy się na równi z Bremą, która także wydaje 5.000 złr. na statystykę.

Z tych powodów wnoszę (czyta): „Wys. Sejm raczy uchwalić: Uchwałą Sejmu z dnia 17. grudnia 1873. utworzone biuro statystyczne w Wydziale krajowym na lat 3 z dotacyą roczną 5.000 złt. uchwała Sejm w tych samych warunkach na rok 1877.“

Hr. Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia.

Sekretarz p. Jasiński J. (czyta wniosek posła Golejewskiego):

Hr. Marszałek. Kto ten wniosek popiera, raczy rękę podnieść (wstaje dostateczna liczba). Jest poparty.

P. Męciński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Chciałbym uczynić parę uwag, tak co do motywów, jakie komisya w sprawozdaniu przytoczyła, jak co do przemówienia P. Golejewskiego.

Zauważył naprzód p. Golejewski, że kwestya czy biuro statystyczne mamy ustanowić jako stałe, należy pozostawić przyszłemu Sejmowi. Mnie się zdaje, że jeżeli uznajemy, że jakakolwiek rzecz jest pożyteczną i produkcyjną w naszym przekonaniu to powinniśmy to samo zrobić — a nie zostawiać do załatwienia naszym następcom.

Pan Golejewski nie zaprzecza potrzeby i użyteczności biura statystycznego, ale obawia się powiększenia kosztów. — A wszakże każde powiększenie kosztów na jakikolwiek przedmiot, a zatem i na biuro statystyczne przychodzi pod decyzją Sejmu, i gdyby miał miejsce taki wypadek, iżby wydatek na biuro chciano powiększyć, to Sejm może nie przychylić się do tego wniosku. Obawa więc podniesienia kosztów jest zbyteczną.

Mówi dalej p. Golejewski, że komisya przewiduje, że koszta będą za małe, albowiem powiada w swoim sprawozdaniu, że suma ta jest za małą. O ile ja wyczytałem ze sprawozdania, to komisya wcale tego nie powiedziała, tylko to, że koszt ten stosunkowo jest mały. Zupełnie więc co innego umie Szanowny kolega wyczytywać w sprawozdaniu niżeli tam napisane. — Prócz tego zdaje mi się, jeżeli dziś nikt nie zaprzecza, że statystyka jest przedmiotem ujętym w pewne formy naukowe i nie da się w żaden sposób traktować po amatorsku, to zarówno nie zaprzeczoną jest rzeczą, że biuro statystyczne prowizorycznie tylko urządzone nie ma warunków bytu, bo nie jest w stanie rozwinąć swojej działalności należycie.

Wiemy przecie, że biuro statystyczne musi zbierać daty i robić wykazy, które nie zawsze w krótkim czasie dadzą się zestawić. Tylko więc biuro statystyczne, ustanowione jako stałe, będzie miało pewną ciągłość w pracy, będzie mogło zacząć pracę na większe rozmiary i w ten sposób wykonywać swoje zadania z większym pożytkiem dla kraju. Będę więc wotował za wnioskiem, który komisya postawiła.

Wotując jednak za nim nie mogę się zgodzić na motywą, jakie spotykam w sprawozdaniu komisji. I tak n. p. na stronicy drugiej sprawozdania jest ustęp, w którym jest powiedziane, dla czego biuro nie dość wczesnie publikowało swoich prac, mianowicie że publikacje te właśnie wykazały, z jakimi trudnościami to biuro miało do walczenia i do jakiego stopnia czynności biura zatrzymane zostały „biernym oporem części Wydziałów powiatowych.“ Zarzut ten jest co najmniej niespra-

wiedliwy. Jeżeli popatrzymy na te ośm prac, które wykonało biuro statystyczne, to zaprzeczyć się nie da, że główna praca, w dostarczaniu dat spoczywała na wydziałach powiatowych. Z ośmiu prac tylko trzecia i czwarta, t. j. rzut oka na preliminarze budżetów roku 1875. austriackich krajów koronnych⁴ i „licytacje sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi,“ nie były zestawiane z pomocą wydziałów powiatowych, lecz zresztą data, do wszystkich innych wykazów tylko wydziałom powiatowym zawdzięczać należy. Zarzut więc uczyniony wydziałom powiatowym jest w każdym razie co najmniej i przesadzony, nieuzasadniony i ze stanem rzeczy niezgodny. Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę Wydziału krajowego, aby żądając wykazów statystycznych od wydziałów powiatowych dawał dłuższe terminy przedkładania takowych — niżeli się to działo dotychczas. — Działo się bowiem źle, za nagle; wydziały powiatowe były przeciążone pracą; zważając zwłaszcza na brak sił kancelaryjnych po naszych wydziałach nie trzeba od nich żądać więcej, jak one uczynić są wstanie.

Jak się o tém przekonać można ze sprawozdania Wydziału krajowego, w którym jako alegat 7. znajduje się odpis rozporządzenia Wydziału krajowego do wydziałów pow. Dość przeczytać to rozporządzenie, aby się przekonać, jak liczne prace są tam poruczone wydziałom pow. W rozporządzeniu tém postawionych jest 15 pytań i sześć wykazów, które trzeba wypełniać szczegółowo. Jak wiadomo liczba gmin w każdym powiecie wynosi około 85, lecz są powiaty, które mają ich więcej. Aby więc dać wykaz n. p. z kas pożyczkowych czy urzędników gminnych, czy zatrudnień reprezentantów gminnych, na to potrzeba przecie czasu, którego wydziały pow. i tak nie mają. Jeśli wykaz jaki jest potrzebny do zestawień statystycznych, niech go żąda Wydział krajowy od wydziałów powiatowych, ale niech da zarazem czas stosowny do wyrobienia takowego, bo na takim pośpiechu tracą nie tylko wydziały powiatowe ale i wartość statystyki — wkładać się bowiem muszą niedokładności, które są następstwem pośpiechu. — W rozporządzeniu zaś z dnia 25. czerwca, o którym mówię, żąda Wydział kr. odpowiedzi do pierwszego października, i dodaje jeszcze, aby odpowiedzieć wyzerpująco i dokładnie każdą rubrykę wypełnić.

Odpowiedzieć na 15 pytań i 6 wykazów, wypełnić we wszystkich gminach w powiecie — to znaczy sporządzić blisko 2.000 wykazów razem!

I na to ma trzy miesiące wystarczyć dla wydziału powiatowego, który zwykle ma jednego lub dwóch urzędników i musi nimi nie tylko samą statystykę ale wszystkie czynności bieżące załatwiać. — Wydziały powiatowe ponoszą przytém i kosztu nie likwidując ich nikomu, trzeba zatém z nimi z większą względuością postępować. Tę uwagę pozwoliłem sobie uczynić, aby Wydział krajowy zechciał na przyszłość uwzględnić tę okoliczność przy wydawaniu podobnych rozporządzeń.

To co powiedziałem, niech będzie zarazem motywem żądania, aby biuro stat. nie było prowizorycznem lecz stałem. Jeżeli biuro stanie się stałem, to będzie mogło inaczéj ułożyć swoje prace, będzie w możności żądać od wydziałów powiatowych rokiem wprzód nawet pewnych objaśnień, cyfr lub wykazów, — a te mając czas dłuższy do zrobienia co będzie potrzeba — zrobią to dokładniej i bez szkody zaniedbania własnych prac i obowiązków. — Jeżeli zaś biuro jak dotąd ma tylko exystencją czasową i żyje że tak powiem z dnia na dzień, to naturalnie działać musi z pośpiechem na szkodę własną wydziałów powiatowych, bo w ciągłej jest obawie, aby uchwała zaprzestania robót nie zaskoczyła go w środku pracy rozpoczętej. I ten wzgląd z powodów praktycznych przemawia za stabilizacją bióra i dla tego za wnioskiem komisji z całym przekonaniem użyteczności takowego wotować będę.

P. Krasicki. Proszu o hołos protyw wnesenju komisji.

P. Skrzyński. Proszę o głos. Popieram wnioszek p. Golejewskiego.

P. Dunajewski. Proszę o głos za wnioskiem komisji.

P. Grocholski. Proszę o głos przeciw.

P. Chrzanowski. Proszę o głos za.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos protyw.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos za.

P. Spławski. Proszę o głos za.

P. Czartoryski. Proszę o głos za.

P. Jaworski. Proszę o głos za.

P. Gross. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

P. Męciński. Proszę o głos za wnioskiem.

P. Golejewski. Dopiero dwóch mowców mówiło, więc nie można zamykać dyskusji.

Hr. Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji raczy rękę podnieść (mniejszość) Wniosek upadł.

P. Krasicki ma głos.

P. X. Krasicki. Ja znajduję się w tym położeniu, szczerze p. Golejewski, argumenta, z jakimi ja chciał wystąpić przeciw wniesieniu komisji, mienić już zabrał. Tylko muszę zająć p. Golejewskiemu szczerze pości moho mniemania on tymi argumentami pobity komisji budżetowej, odnawiać nie umiał chciwość z tej pobity, bo postawił wniesienie, które nie jest prawym rezultatem onych argumentów. Ja nie chciały być stereotypnym, podnoszę tymi argumentami także jako swój, ale nie tylko przeciw komisji, nie także przeciw wniesieniu p. Golejewskiego, i dopełniają moje mniemania dalszymi argumentami, jakimi z tych motywów wypłynęły. Nie przeczę, szczerze to nie byłoby złe, jeśli by było biuro statystyczne. Odnawiać może tym wyrazem, że szczerze nie jest złe, ale szczerze jest nieobchodnym i daleko ważnym, jest taką różnicą, jak może niebom a ziemi. Przyjmuję, szczerze nie byłoby złe, nie nieobchodnym nie wydział, i budować staratysia daty wyraz mojego przekonania, w jakim sposobie osobno biuro statystyczne zastępowanym by być mogło, jak się przednijsze w krajowej Wydziału miało, a w innych subseliach i dotęper miało. Nie mogę sobie przedstawić żadnego rezultatu publicznej działalności, która by nie imiała swoich rachunków, nie mają prawo suponować. szczerze każdy resort Wydziału krajowego, jeśli by nie chciał uprawiać z zawiązanymi oczyma, muszą mieć swój statystyk. Jeśli otóż powinieli mieć i zapewne mają taku statystyką, poszczególnie tworzenie osobnego biura, poszczególnie nam znowu osobnej redakcji? Jeśli taką statystyką będzie ogłoszona w publicznych czasopiśmie, to daleko bliższy choson będzie z tego rodzaju publikacji, niżeli przez książki i broszury. Także nie można dopuścić, szczerze prawytelstwenności własnej nie imię swoich statystyk. Oni mają statystykę w swoich resortach, w swoich poddyńkach biurach, i bez centralnego statystycznego biura się obchodzą. Wproczim ważne gospodynie, odkłękują się na to, czym komisja swoje wniesienie chce motywować. Tymi soczynieniami, którym wydało biuro statystyczne, widkie ono ich wzięło? Oto wid Wydziału powitowych, wid kancelaryj sądowych, wid urzędów po-

datkowych; a przecież to może się stać bez biura statystycznego. Już to jest u nas w zwyczaju, i szczerze tak skąd, wojsło w modę, szczerze przy wszystkich wniesieniach, hde nie ma realnej twardej podstawy, to najbliżej argumentacji, czy to dla Wydziału krajowego, czy dla komisji, jest: odkłęknięcie się, apostrofowanie do współczesnej kultury. Ono tu nie jest wyrażenno, nie w ustępie piątym czytają tu apostrofu może linijami. Nie chcę was nudzić. Ja współczesną kulturę uważają za auctoritet, nie szczerze bym głowę uchylił przed nią, to nie; ja ją poczytuję za auctoritet relatywny. Ciekawość byłoby rzeczą, jak by była komisja argumentowała ważność takiego biura tymi niemieckimi derżawami, tymi bogatymi miastami torhowelnymi, jeśli by się była bliższe nad tym zastanawiała. Proszę was gospodynie, czy niemiecki kraj, stojący na wysokim stopniu rozwoju, czy długi win niewoli naszą przez tylko wiew, tymi narody, którym mają bogaty handel, splawniki riki, czy mogły one stać z nami na równi? A najłepsze, szczerze bym krótko skazał, pojasniłaby komisja rzecz, jeśli by była nam wykazała, nie ino skąd tam na odno mieszkańca przypada centów dla tego biura, jako minimum, nie także, jako je u nas a tam jest maksimum konsumpcji mięsa! (wesół). Moi gospodynie, to jest argument z szczerze żyć. Jeśli byśmy się operali na tych statystycznych danych, sądzą, szczerze komisja nie wystąpiłaby z tym wniesieniem. Komisja budżetowa przytacza przykłady z zagranic. Ja tak daleko nie buduję się posuwam, a postawię toj prymier, szczerze żaden z Wydziałów krajowych w Austrii takich biur nie mają, a przecież nie można przypuszczać, jakoby ich sprawy publiczne nie obchodziły, nie że uznały szczerze im takimi biurami niepotrzebnymi (brawo) bo jeśli by to były uznały, z pewnością były by takowymi zawęły. (Tak!)

Moi gospodynie, tak jak indywidualność fizyczna, tak jest szczerze do indywidualności czułości i myśli. Toj głos, jakim uczuję, szczerze ukonstytuowała się komisja głodowa, znają, szczerze on w każdym sercu odbył się boleśnie, a przynajmniej, szczerze on mienić tronął do wnętrza hrudej, toj wyraz gospodynów pośliw halyckich, szczerze w Haliżczyźnie trzeba ukonstytuować komisję głodową. To tak jak by dzwon pochronny uderzył w moją hrudę. Ja sobie wyobrażam spustoszenie sęła, ja sobie wyobrażam łychwę poselenników, ja sobie wyobrażam zapytanie z desperacji selanyna, ja wydział, jak tymi ambulansami chodzą po nych, pewnie

osoby z borodamy, i inniji bez borid, i miriajut tiji nywy. A ľehko im zmiryty takowiji na wzdołż i poperek, bo oniji ne zasijani. Szczo najhirsze! — znaju iz doświdczenia jako duszstarownyk, że poślidstwijem takich neurodzajiw jest tyfus hołodowyj, i wydżu w perspektywi czyslenniji mohyły na poły wiecznoho spoczynku. Moi hospodynowe, toj obraz, kotoryj wam predstavyljem, powynen nas odwłekaty ne tolko od takoho wnesenija, ale skolko razy człeny komisji wyjdut z podobnymi wnesenijamy, bud'te łaskawi sobi pryhadaty na toje. Możet buty, szczo my ne vse pry každoj pozycyi, jesly bude nesprawedywoju, wystupymo protywnej, ale to naj w łyciach waszych zastupaje toj obraz, kotoryj daljem.

Teper was proszu abyšte pryniały moju kołeżańskoju radu — prostitute i dozwolte meni toje słowo, „kołeżańskoju“ — ja bym radył tym hospodynam, kotoriji sołtaszajut sia na wnesenije komisji, szczo by w tak nuźdnych obstojałelstwach, hde reprezentacija ne tilko obowiazannoju jest, szczoraz bilsze tiaharów nakładaty, no o skolko wozmożnasty umenszaty istnujucziji dodatki do podatkiw, ja bym radył, szczo by taja czast' Pałaty, kotoraja sołtaszajet sia na wnesenije komisji, persze zawotowała, szczo w kraju harazd i wesolość', bo ne ma pryczyny smutku, rozwiazujet sia komisiju hołodowu, bo jej ne potreba, zajawlajet sia, szczo subwencja Dumy derżawnoj jest hłupost' — a tohdy uchwalit toje wnesenije komisji! Ja zajawlaju, szczo żadnoju miroju z tym sołhasyty sia ne mohu, a to z powodiw, kotoriji czerpaljem w najlipszom perekonananiu i na podstawi tych arhumentow, kotoriji pryweł poseł Golejewskij. Stawlaju wnesenije perejty do poriadku dnewnoho nad zawedeniem osobnoho biura statystyczeskoho.

G ł o s y : Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek o zamknięcie dyskusyi. Kto się zgadza na zamknięcie dyskusyi, zechce rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość.

P. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Przedewszystkiem skonstatować mi wypada, iż o ile w kwestajach okonomicznych w komisjach jednoczą się zapatrywania moje z temiż ks. Krasickiego, o tyleż znów gdy przyjdzie chwila, do przemienienia ich w czyn, powzięcia pewnych obowiązujących postanowień, na wręcz przeciwnych spotykamy się stanowiskach. Zaprawdę nieraz przychodzi mi na myśl, czy też

jakaś niewidoma ręka nie maći nam pojęcia, nie miesza naszych mów; jednem słowem nie zmienia nas na tych nieszczęśliwych Babilończyków, którzy dążąc do jednego celu, nigdy porozumieć się nie mogli.

Lecz przystępuję do rzeczy. Przedewszystkiem mamy się liczyć z opozycją w dwóch kierunkach rozwinięta, opozycją, która zamierza zatrzymać status quo, a której reprezentantem jest poseł kołomyjski, hr. Golejewski, i opozycją, która dąży do zrzucenia przedmiotu tego z porządku dziennego, a w dalszej konsekwencyi pragnie zwinąć biuro statystyczne.

Rozpoczne od opozycyi łżejszej, zamierzającej utrzymać stan istniejący. Szan. p. Golejewski motywując swe żądanie powiedział między innemi: „Nie chcę wszystkiego w tym sejmie zrobić, ja chcę, aby ci co po nas nastąpią, także mieli coś do czynienia.“

Dobre te intencye dla naszych następców, przy bliższym rozbiorze mniej dobrei się wydają. Najpierw każda spuścizna o tyle jest tylko dobrą, o ile przynosi bezpośrednio korzyści, lecz aby nie robić coś, co zrobić należy jedynie z tego względu, że ci co po nas nastąpią nie będą już mieli nic do spełnienia, o ile jest skrupulem w naszych stosunkach sejmowych nieusprawiedliwionym, o tyleż znów nasuwa różne tłumaczenie tych intencji. Zresztą nie można zapominać o tēm, że dzisiejszy Sejm, jest w postanowieniach swych wsparty sześćioletnią praktyką, że przeto* znaczenie bióra statystycznego jeżeli należycie nie ocenia — to przynajmniej umieć należycie ocenić powinien.

Sądę jeduak, że to był argument luźnie rzucony, że tu p. Golejewski pragnął zająć stanowisko takie, jakie w czasach św. pamięci biurokracyzmu austriackiego niektórzy urzędnicy zajmowali, robiąc tak zwane schiebery. Schieber, to jest sposób, który prowadzi w pierwszej chwili do niezłatwienia sprawy, a następnie do skręcenia jęj karku.

Myślę więc, że szan. p. Golejewski miał podobną intencją, bo już trudno przypuścić, żeby te obawy, które wygłaszał, mogły być skłonić go do uczynienia wniosku, z którym mamy się rozprawić. Bo jeżeliby te obawy wyznawał, to przypomniałby mi zaprawdę owego nieszczęśliwego, który z obawy, aby się nie przejadł, zmarł z głodu.

Słyszeliśmy tu wiele od p. Krasickiego o głodzie, o nieszczęściach, a resumé tego wszystkiego

było, gdzie taka nędza i niedostatek jest w kraju, tam każdy wydatek jest marnotrawstwem.

Czy rzecz ma się tak rzeczywiście, ja przynajmniej bardzo powątpiewam. Gdy jednakże tu o głodzie mowa była, więc zacznę od komisji głodowej. Gdybyście byli szanowni panowie polecili komisji głodowej przysiąc z pewnym wnioskiem, a nie ułatwili jej działania przez biuro statystyczne, to wówczas komisya ta byłaby w położeniu albo czynić wnioski niemające żadnych podstaw lub opierać się na pogłoskach i zapatrywaniach ludzi pojedynczych co do stanu dzisiejszego (brawo). Biuro statystyczne od trzech lat istniejące utworowało komisji głodowej możność dokładnego postępowania w szczególności, że wnioski, które, przedstawi, opartymi są na danych statystycznych, zatem na prawdzie.

Jeżeli gdzie który kraj potrzebuje bióra statystycznego, to niewątpliwie kraj ten, który pod względem urządzeń administracyjnych jest w pierwotnym rozwoju, który pod względem reform ekonomicznych mało nader zdziałał, a który będąc krajem od przyrody dość dobrze uposażonym z natury swój czysto rolniczym, peryodycznie co lat trzy radzi o głodzie i ostatecznie wiedzieć powinien, co jest przyczyną tego stanu anormalnego! (brawo).

Nie będę się tylko tej teorii trzymał, która powiada, że odsłonięcie przyczyny złego znaczy poniekąd usunąć złe, ja pójdę dalej, i określe znaczenie bióra statystycznego.

Biuro statystyczne jest to prosta buchalterya spółeczna, którą kraj w interesie prostej znajomości swjej siły produkcyjnej i zpożywczej, w interesie prostego obznajomienia się ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa krajowego, utrzymać ma obowiązek, i tak samo jak pojedynczy człowiek posiadający pewny przedmiot, musi znać jego własności, umieć ocenić znaczenie jego, tak samo pewna grupa ludzi tworząca kraj, musi wiedzieć, co w nim posiada i jak go zagospodarować ma.

Pytam się szan. p. ks. Krasickiego, który jest także rolnikiem i gospodarzem, coby powiedział o gospodarstwie takiem, gdzie nie mógłby znaleźć rejestru wykazującego ilość wysiewu lub zbioru, spisu przychodu lub wydatków, nareszcie uwidocznienia siły roboczej, ilości koni, bydła, owiec, słowem gdzie nic a nic znaleźć nie podobna. Owóż powiedziałby, że jest złem; skoro więc gospodarstwo pojedynczego rolnika bez tej buchalteryi musiałoby

być nazwane złem, jakimż więc byłoby gospodarstwo krajowe, któreby tej buchalteryi nie miało? (brawo). Jeżeli zamierzamy podnieść gospodarstwo kraju i podnieść stosunki ekonomiczne jego, to przedewszystkiem znać go musimy (brawo), a możemy to przeprowadzić jedynie na podstawie istnienia bióra statystycznego (orawo).

Statystyka jest w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych nauką, której działalność jest tak ważną, że brak téjże nie tylko w Europie, ale i w innych częściach świata na stosunki nasze stanowczy wpływ wywiera.

Cóż jest powodem owej zmienności cen produktów naszych, owej fluktuacyi pełnej wrażliwości, opartej częstokroć na najmylniejszych doniesieniach, jak nie to, że Ameryka, która zasila Europę w surowe produkty nie ma dat statystycznych pewnych, że doniesienia jej raz są przesadne pod względem ilości, drugi raz za małe i nieprawdziwe, obalamucają, a ostatecznie stają się przyczyną, że ceny zboża na targach naszych lecą w górę i spadają, jakby były przedmiotem gry giełdowej. Przypomnijcie sobie panowie tylko ceny zboża w lipcu r. z. Jak w tym miesiącu pod wpływem doniesień z Ameryki leciały ceny niesłychanie w górę na to, by w dni 14 w tym samym nieprawidłowym stosunku obniżone były. O ile ten stan jest złym, szkodliwie wpływa na podniesienie się cen innych produktów, podniesienie ceny robotnika, zresztą staje się powodem strat dotkliwych i stagnacyi w handlu, mniemam, że szanownym panom dowodzić nie mam potrzeby.

Zdaje mi się, że to co powiedziałem, jeżeli jest słabem uprzytomnieniem potrzeby bióra statystycznego, to przynajmniej przemówi stanowczo za niem.

Jeżeli ci, którzy za oponentami stabilizacyi bióra statystycznego, zamierzają je utrzymać, toć niech działają tak, żeby rzecz w rozwoju będącą ustalić, a nie ją w toku rozwoju powstrzymywać.

Zresztą wiadomą jest rzeczą, jeżeli w obec postępu ogólnego ktoś stoi, to się cofa. Jeżeli biuro statystyczne tak użyteczne pozostawimy na stanowisku prowizorycznym, to byłoby to cofnięciem go w rozwoju a nie postępem.

O ile jednak jestem zwolennikiem utrzymania bióra statystycznego, o ile cenię ważność tego bióra pod względem administracyi kraju i stosunków ekonomicznych, o tyleż mniemam, że jest konie-

cznością, ażeby wniosek komisji utrzymany został, prosiłbym więc szanowną Izbę o wzgląd na to, że obsadzenie bióra statystycznego nie jest rzeczą tak łatwą, jak się wydaje. W Wiedniu od lat 6 jest bióro statystyki administracyjnej co do dyrektora nie obsadzone, a to dla tego, że nie ma uzdolnionych kandydatów. Dziś kiedy Wydział krajowy występuje z wnioskiem o stabilizowanie bióra statystycznego, czyni to z powodu, że ma indywidualną odpowiedniość do obsadzenia posad.

Gdyby Wydział kraj. wystąpił z wnioskiem popartym przez komisję, że zamierza na posady konkurs rozpiścić, byłbym sam przeciwny takiemu załatwieniu; skoro zaś wiem, że jest możliwość dobrego obsadzenia, muszę być zwolennikiem tego żądania. Powiedziano, że prowizoryum dobrze jest utrzymać — ale czy to prowizoryum będzie odpowiednio dla tych, którzy pracują w tém biurze statystycznym — powątpiewam.

Nie po raz pierwszy słyszę w tej Izbie, że obecnie majątek kraju całego podlega takim samym określeniom jak majątek pojedynczego. Jak długo różnica ogromna między majątkiem pojedynczego a całego kraju nie będzie ściśle określona, tak długo będą błędne pod tym względem pojęcia.

Majątek pojedynczego człowieka składa się z przedmiotów, które mają zamienną, w ściślejszem znaczeniu pieniężną wartość, natomiast majątek publiczny kraju tworzą przedmioty mające wartość użyteczną, niepodobną więc oceniać majątku publicznego pieniężnie, lub też szukać renty od wydatków na cele publiczne czynionych, majątek bowiem jak już poprzednio rzekłem może nie mieć wartości zamienną, a natomiast posiadać nie obliczoną wartość użyteczności.

Że jednym z takich majątków jest bióro statystyczne i jego prace — nie ulega wątpliwości, jak niemniej i to, że, gdyby szanowni oponenci byli przedmiot oceniali wedle jego użyteczności, to i sąd ich o rzeczy byłby innym (brawo).

Kończąc oświadczam, że za utrzymaniem wniosku komisji w całości głosować będę (brawo).

Hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wobec tak gorącej obrony statystyki, którą nie wątpię, że uzupełni szanowny sprawozdawca, znany ze swoich naukowych prac statystycznych, nie będę się rozwodził dłużej nad użytecznością tej nauki, bo że statystyka jest we

względnie naukowym, administracyjnym i gospodarczym potrzebą, tego nikt nie zaprzeczy. Lecz tu inaczej stawia się kwestya, idzie o to, jakie miejsce w hierarchii potrzeb krajowych zajmuje ta potrzeba, kto jej i z jakich funduszków ma zadość uczynić.

Nie mogę jej liczyć w kraju ubogim, w którym od lat 10 po raz trzeci obradujemy nad głodową sprawą do pierwszorzędnym potrzeb, tém mniej do pierwszorzędnym potrzeb krajowych, jest to obowiązkiem, zadaniem państwa statystyczne badania czynić.

Wprawdzie szan. poseł, który odpowiadał na zarzuty p. ks. Krasickiego zapytał, czyby pomyślał on o gospodarstwie, gdzieby nie było rejestru? Ja go zapytam: czyby to było za gospodarstwo, gdzieby były rejestra, a gdzieby pluga nie było (brawo). Znam gospodarstwa bez registratury przynoszące sówite dochody, lecz nie znam takich, któreby bez sił n. p. roboczych plony wydawały. Nie tyle pożyteczną rzeczą jest wiedzieć co się ma, jak raczej mieć, to jest najpierwszem (wesolość).

Nie lekceważę tych cennych prac szanownego bióra statystycznego i jego kierownika, owszem prawdziwie zadziwiająco wydało ono owoce, jeżeli zważymy, jak mało miał pomocy od tych, którzy pomagać mu byli powinni. Owóż mimo wszelkich jego usiłowań, są granice, których on przekroczyć nie może. Oto w najnowszej swjej pracy ciągle naszą uwagę zwraca: że to jest niedokładne, to nie zupełnie prawdziwe, bo nie mogłem sprawdzić. I to jest właśnie zasługą jego, że nie kładzie tych dat jako pewnych i ostatecznych rezultatów, lecz powiada, że nie mając podstawy dostatecznej, nie mógł zupełnie dokładnie podać.

I cóż z tej pracy, jeżeli my z największą dokładnością wiemy, ile z głodu umarło ludzi — czyż nie lepiej, żeby nie umierali, a potem nie spisywać (brawo).

Z funduszków państwowych idzie 67.000 na statystykę, i zadaniem i powinnością państwa jest, aby daty najdokładniejsze sporządzić — owóż spodziewać się należy, że i Galicya wykluczona nie będzie, a zadaniem kraju będzie dodatkowo tę statystykę uzupełnić. Nie chcemy więc zastępować państwa w tém, abyśmy wkładali na kraj ciężar, które państwo i to poczęści z naszych funduszków ponosi. A że z takiego stabilizowania wielkie ciężary wypłyną — to jasna, bo to się nie ogranicza

na koszta obecne, ale na utrzymanie całego pokolenia urzędniczego. I tak każdy urząd czasem się rozmagą, rozrasta i coraz więcej kosztów sprwadza, a wobec raz systemizowanego urzędu nie podobna później a przynajmniej trudniejszą będzie potem oszczędność.

Zupełnie nie zapoznają pożyteczności bióra statystycznego, ale w obecnej sytuacji nie zachodzi potrzeba, abyśmy już dziś większe ciężary na kraj zwałać mieli i powtarzam, że to jest rzeczą państwa, które z funduszków swoich ma łożyć na statystykę, a kraj dodatkowo tylko w sposób uzupełniający prace przez Rząd podjęte, winien łożyć na prace statystyczne. Jestem z tych powodów za wnioskiem p. Golejewskiego.

Hr. Marszałek. Poseł Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. ~~Przed~~ Przed trzema latami z polecenia komisji miałem zaszczyt wprowadzić tę sprawę do wysokiej Izby. Wtenczas już żądał Wydział krajowy od wysokiej Izby ustanowienia bióra statystycznego i już na ówczesnych posiedzeniach wysokiej Izby wystąpili niektórzy z szanownych kolegów z pewnemi wątpliwościami co do potrzeby i ważności tego bióra, inni znowu żądali, aby bióro takie ustalić. Komisja i ja, jako sprawozdawca, poszliśmy pośrednią drogą i przedstawiliśmy wysokiej Izbie wniosek, żeby upoważnić Wydział krajowy do urządzenia bióra statystycznego prowizorycznie — na próbę z kosztem 5.000 złt. rocznie, do którego to wniosku wysoka Izba wówczas się przychyliła.

Nie spodziewałem się, że dziś ponownie podnoszonym będzie pytanie co do pożyteczności większej lub mniejszej z czynności takiego bióra, bo rozumiem rzecz tak, jak to pierwszy mówca powiedział, który nie zaprzeczył pożyteczności, tylko odracza stabilizacyą. Niewłaściwie jednak wmieszano tu w rozprawę kwestyą, czy statystyka w ogóle jest potrzebną, czy nie. — Jak już podówczas powiedziałem, to naprzód dlatego, że potrzeba statystyki jest powszechnie uznaną, a powtóre dla tego, że wysoka Izba jako najwyższa reprezentacya w kraju ma bardzo wielki wpływ, ale wątpię, czyby chciała w kwestyach naukowych choć na chwilę uważać się za właściwego sędziego.

Przedewszystkiem z dzisiejszej dyskusji muszę podnieść to, co chociaż ze strony przeciwniej podniesione było, wielką radością mi nie napoiło, a oraz wielkie nadzieje we mnie wzbudziło co do przyszłego postępowania jednego z głównych przeciwni-

ków przedłożenia komisji, który wnosił przejście nad niem do porządku dziennego. Powiedział on, że bynajmniej nie jest zwolennikiem nowoczesnej cywilizacyi a przynajmniej wszystkich jej owoców, licząc do tych owoców statystykę. Nie jest to wprawdzie bardzo dawna nauka, ale tak znowu młodą ona nie jest. Gdyby chciał szanowny kolega ks. Krasicki zajrzeć do odpowiednich ksiąg, dowiedział by się, że właściwa rządowa statystyka, o którą nam tu idzie, tak długo istnieje, jak długo istnieje państwo, bo odnalazły ją nawet w żydowskiem państwie. Ostatecznie zaś, jako nauka dwa stulecia, chwala Bogu, swego żywota przepędza, a więc do bardzo młodych i nowoczesnych nauk nie można jej liczyć. Mimoto ucieszyło mnie to, albowiem widzę zwrot ku lepszemu, że ci panowie w innem zgromadzeniu, słowem, na co to obwijać w bawełnę i zagadkowo mówić — w Radzie państwa na przyszłość ci panowie nie będą głosować za każdym owocem nowoczesnej cywilizacyi, — zwłaszcza za takim, który goryczą napawa dusze chrześcijańskie tych owieczek, które są ich staranności poruczone. (Brawo).

Również mam nadzieję, że i na przyszłość, kiedy ci panowie tak przestrzegają grosza krajowego, nie zechcą zapomnieć, że i to, co Rada państwa wydaje, jest także grosz krwawy naszego kraju i nie będą głosować za udzieleniem subwencyi kolejom żelaznym w krajach najbogatszych, podczas gdy my pod każdym względem jesteśmy zaniedbani.

(Poseł Krasicki: Proszu o hołos).

Z nieklamaną więc radością witam ten nowy zwrot w zapatrywaniu się szanownych kolegów (huczne brawo).

Wracając do przedmiotu samego, podniósł szanowny ten deputowany, że przecież każdy, jeżeli dobrze rozumiem po rusku wyraz „ressor“, co, o ile mi się zdaje, znaczy polskie „Wydział“ (wesołość), że każdy Wydział ma swoją statystykę. Zapewne, ale któż pod statystyką rozumie nagromadzone liczby i masę tych liczb? Jeżeli tak, to każdy urząd ma swoją statystykę, a przecież, gdybyśmy np. w Radzie państwa chcieli pozycyą 70.000 złt. wykreslić na statystykę centralną całego państwa, wątpię, czyby można tam wystąpić z tymi argumentami, że każdy urząd — Namiestnictwo i starostwo i t. d. ma swoją statystykę, bo ma swoje akta i rachunki, a to co najwięcej jest najsurow-

J. I. 28. 1876. 23. marca 1876. VNA.

K
lenie

szy materyał. Nikt przecie nie powie człowiekowi, chcącemu dom budować, po co ci brać inżyniera, masz cieślę, materyał, bo przecie trzeba go obrobić, a nie każdemu jest to przystępne, tylko temu, co się do tego przygotował i ma wprawę. Otóż na to jest bióro statystyczne całego państwa i kraju, żeby z tych surowych materyałów ułożyć całość, w której mielibyśmy jasne poznanie o owych zjawiskach, których ocenić nie jest naszym obowiązkiem. Żeby mógł Wydział krajowy publikować takie prace w czasopismach, to chyba żart, bo zapewne, że dzienniki podają krótkie kolumny liczb, ale gdybyśmy żądali od dzienników, żeby takie prace tomowe, całe książki ogłaszały, to nie wiem, czybyśmy tym sposobem przyszedli do oszczędności, boć koszta inserowania nie są małe i to by o wiele więcej kosztowało, niż koszta wydawnictwa, które my z funduszu krajowego ponosimy. — Nie widzę w tém całym rozumowaniu, może moja w tém wina, żadnego powodu, któryby mnie mógł skłonić do głosowania za porządkiem dziennym.

Podniesioną tu była wątpliwość przez innego z szanownych kolegów, który rzeczywiście, jak całemu krajowi wiadomo, znany jest w literaturze z wiedzy ekonomicznej, jednakże podnoszoną była przez niego pewna wątpliwość. Chociaż się zgodził z wnioskiem p. Golejewskiego, to ostatecznie przemawiał tak, jakby był za porządkiem dziennym. Naprzód uznał potrzebę, z góry ją przyznaje, ale dodał, badać trzeba, czy to jest pierwszorzędna potrzeba, zwłaszcza wobec stosunków dzisiejszych kraju, żeby zaniedbanie zaspokojenia takowej mogło szkodliwe dla kraju spowodować skutki.

K

Statystykę zarządu głównego, statystykę administracyjną, — proszę mnie nie posądzać o przesadę, — nazwałbym pierwszorzędną potrzebę, bo, jeżeli człowiek w swém zachowaniu musi się ostatecznie opierać na znajomości własnej swój osoby, temperamentu, zdolności, wad i przymiotów, bo jeżeli cała mądrość prywatnego człowieka, jak starożytny Grek powiedział, polega na tém, aby sam siebie poznać, toż proszę panów, mądrość zbiorowej osoby, powinna się zacząć od tego, aby siebie samę poznała, swą przeszłość i teraźniejszość. Jeżeli to jest pierwszorzędna potrzeba a zwłaszcza potrzeba, którą zaspokoić możemy stosunkowo bardzo małą ofiarą, dlaczego przemawia szanowny kolega przeciw wnioskowi Wydziału a względnie komisji. Chyba z tego powodu, że to należy do obowiązków państwa. Zapewne, gdybyśmy mieli bióro statystyczne we Lwowie, któreby pełniło funkcje te same

4). Posel Skrzyński.

przy Namiestnictwie, pierwszy głosowałbym przeciw utworzeniu nowego bióra, ale ponieważ bióro jest we Wiedniu, a we Lwowie go niema, to powstaje pytanie, kto ma je założyć i utrzymywać. Gdybyśmy w tej sprawie wszczęli walkę, musieliśmy w niej uleżeć, bo od nas zależy założyć bióro naszymi funduszami, ale nie do nas należy nakazać to bióro utrzymywać z funduszu państwowych. Niech mi wolno będzie dalej przypomnieć szanownemu koledze, jako bardzo obeznanemu z literaturą, że jeden z pierwszych statystyków, Engel, dyrektor bióra statystycznego w Berlinie, wyraźnie powiada, że dzisiaj zmieniły się zapatrywania na urządzania biór statystycznych, że centralne bióra kosztem państwa utrzymywane do rezultatów dokładnych doprowadzić nie mogą, bo nie mają technicznie wykształconych pracowników do zbierania materyałów. To, co urzędnik dostarcza przy najlepszych chęciach, rzadko się zgadza z rzeczywistością, a nie dziwić by się nawet, że czasem niema chęci, albowiem nie rozumie celu, albo obarczony innymi pracami, nie ma czasu, aby wdawać się w cyfry i z pamięci je zapisuje, aby się zbyć. Bo trudno żądać od robotnika, który jednę cegiełkę do budowy przynosi, aby rozumiał cel budowniczego i pojął, jaka ma być forma gmachu. Otóż z tego wynika, jak powiada Engel, konieczność urządzania biór statystycznych po różnych częściach kraju, w którychby ludzie wprawni pomagali bióru głównemu. Powiedziano nam, że przecież bióro nasze już 3 lat istnieje, a te kilka książek nie warte tych 15.000 złt. Ja myślę, że to był żart. Wartość bowiem tych wykazów ten dokładnie zrozumie i oceni, kto pracuje w kierunku prawodawczym, administracyjnym lub naukowym i ciągle z nich korzysta, porównywa je i zestawia. Gdybyśmy rzeczywiście to zewnętrzne zjawisko książki oceniali według kosztów ponoszonych, to byśmy mogli pójść dalej i powiedzieć: Wydział krajowy istnieje od r. 1866, czy te wszystkie akta, które zapisał, warte są tych 200.000 złt. rocznie, jako papier uważane? Przecież nie papier, ale myśl w nim zawartą się ocenia. Bo jak jeden z poprzednich mówców powiedział, nie trzeba wszystko według wartości pieniężnej oceniać, ale według skutków i użytku i wpływu na stan społeczeństwa.

Podniesiony był zarzut, czy godzi się w dwunastej godzinie istnienia ustalać bióro. Nie mógłbym się zgodzić na taki argument, ponieważ tu nie idzie o nas, o nasze osoby, które dziś sta-

5). Posel Golejewski.

6). Posel Golejewski.

nowią reprezentacją kraju, tylko idzie o kompetencją tej władzy.

Sejm według statutu krajowego jest władzą krajową rok rocznie się zbierającą. Może się składać z innych osób, ale to, co załatwi w granicach kompetencji, ma niewątpliwie skutki obowiązujące dla każdego w kraju. Przecież i w biurach rządowych zmieniają się radcy, a nie może żaden powiedzieć, ponieważ jutro idę, wyrok przezemnie wydany nie obowiązuje. — Jak długo mandat trwa, tak długo exystują nasze prawa i obowiązki.

Przecież i my uchwalamy budżet na rok 1877, a nasze mandaty kończą się w lipcu 1876. W takim razie moglibyśmy tylko otworzyć kredyt Wydziałowi krajowemu do końca lipca b. r.

Dlaczego odraczać stabilizacją, dlaczego przedłużać prowizoryum na lat 3, jeżeli z wykazów przez biuro przedłożonych widzimy, że prace jego są pożyteczne — a to jest moje sumienne zdanie, i z drugiej strony, jeżeli władza naczelna, pochodząca z naszego zaufania, Wydział krajowy, który więcej mógł korzystać z prac biura, powiada: „byłem z niego zadowolony i to, coście uchwalili na 3 lata na próbie, okazało się dobrém?” Czy te koszty 5000 złt. prowizorycznie lub stale wydane, stanowią różnicę dla opodatkowanych? Ci zapłacą je nie prowizorycznie tylko stale. Utworzenie jednej posady stałej urzędnika także nie stanowi przeszkody. Gdyby kiedykolwiek Sejm galicyjski chciał rzeczywiście zwinąć to biuro, to ten jeden urzędnik nie przeszkadza, — bo i urzędnicy nie są nieśmiertelni, to go przenieść można na inną w tym czasie opróżnioną posadę. Że zaś stale urządzone biuro jednego stałego urzędnika potrzebuje, o tém wątpić nie ma powodu. Wprawdzie nawet program gmachu sejmowego służył za powód odroczenia, ponieważ tam ma być kilka pokoi dla biura statystycznego. Czy się ten program utrzyma, czy nie, nie wiem. Ale cokolwiek będzie, to zwracam uwagę wysokiej Izby, że biuro może być prowizoryczne, ale bez dachu być nie może, i czy go ustalicie, czy nie, pokoi, papieru i materiałów potrzebuje i to na koszt nasze. Nie widzę przeto potrzeby, dlaczegoby wysoka Izba miała po trzech latach zawahać się i odmawiać tej rzeczywiście skromnej sumy dla instytucji, która pracowała przez 3 lata i o której naczelna władza kraju, Wydział krajowy, powiada, że był z niej zadowolniony. Dlatego proszę o uchwalenie ustalenia. Jeden z pa-

nów podniósł, że nie ma takiego biura gdzieindziej. Żałuję, że nie byłem przygotowany na taki argument, bo byłym przywiózł z domu pracę biura pragskiego bardzo cenną, mianowicie wykaz stanu własności ziemskich, jej podziału i t. d. Cyfra tylko nie została mi w pamięci, ale jest o wiele wyższa od naszej. Kończąc, dodaję, że ani powody tu cytowane, ani administracja, a tém mniej głód z tak wielką emfazą przez wielu mówców opisywany, nie skłaniają mnie do głosowania przeciw wnioskowi komisji.

Hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Przed wsem moi panowie, muszu się zasterehczy imenem moich politycznych przyjacieli protiwn tomu tonowy jakim sprawozdanie howoryt. Zaraz w 2. aliuei czytajem: (czyta): „Opozycya, skierowana szczególnie przeciw działalności biura statystycznego Wydziału krajowego trwała dłużej i miała za sobą wszelki pozór lepszego uzasadnienia. Jedni najskrajniejsi usiłowali jeszcze w r. 1873 odmówić wszelkiej praktycznej wartości, wszelkiej administracyjnej doniosłości nauce Queteletów i Blochów, Engłów i Wappausów.

Pytają się kto dał komisji albo sprawozdaniowemu mandat do podobnoho wystuplenja, czy ma je sprawozdatel dowody, że patryjotyzm komisji je lepszym jak nasz, czy ma je dowody, że jej storona boronyt sowistnijsze i lepsze w Sojmi praw i interesiw naszocho kraju? Własne ta fraza tim bilsze mene dotknuła, bo podnoszu, szczo ona jest opertane na dijstwytelnosty. Proszu pereczytaty sprawozdanie stenograficzne z 17. hrudnia 1873, a perekonajete się panowe, że i ta skrajna storona ne tak boronyła swojeho mninja, jak sprawozdatel kaže. Z naszoj storony — bo my majem byty toju skrajnoju storonoju — odezwaly się hołosy w sprawie zawydenja biura statystycznoho. — Promawlał tohdy p. Lisiewicz i ja. Ani p. Lisiewicz ani ja ne promawlałyśmo o nepożelnosty toho biura statystycznoho, o nepraktycznosty joho. Protywno w tim punkti wsi sohłasłyśmo się, że je pożelne i korystne. My z innoho punktu atakowały trebowanje Wyditu krajewoho i komisji, a imenno z toho, że sut instytucyj, sut dykasteryj, je Namistnyczestwo, fynansowa Dyrekcyjja, sudy i tiji takoz sostawljajut daty statystycznymi bez osibnoho biura statystycznoho. My były w tim sohłasnyji, szczo zawdenie osibnoho biura statystycznoho w Wydili krajewym bułoby pożelne, ale ne neobcho-

H. Szegölovics jun. H. Hrasickiego.

dyme a to je weszczestwenna rıznycia mezy po-
leżnym a neobchodnym. Nadiju sia na budu-
cznist', szczo komisija i sprawozdatel takij ton za-
łyższai, i perestanut wojewaty orużiem ułyci; a to
tim bolsze, że sprawozdatel wtiahnul i swoich pry-
jатели polytecznych do toj skrajnijszoy storony, o czym
takoz ze sprawozdania stenograficznoho perekonaty
sia možna, bo własne uchwała zapała tilko ne-
znacznuju bolszostju.

My ne rozporjadzajem poważnoju bolszosteu
w Sojmi, a dopomohły nam do toho pryjатели po-
lytecznyj sprawozdatela. Czy ony za toje jemu
budut wdiacznyji — ne znaju. Ja ne myślu pere-
konaty mojeju riczeju bolszost' znaju, szczo biuro
statystycznoje maje sympatiju kraju i ja podilaju
tuju, ale jest moim prawom i obowiazkom doka-
zaty pered Sojmem, szczo małysmo i majem wa-
żnyj przyczyny, kotoryj nas powodujut, abyśmo buły
protyw wnesenju komisji. Teper prystupaju do
predmeta. — Sprawozdanie komisji budżetowej
rozpadaje sia na try czasty. Persza czast mowyt
o poleżnocy biura statystycznoho. Moi panowie ta
czast je izłyeczna, bo nykto z naszoho Sojma ne
osporewał poleżnocy i korysty, jakij slidujut
z takoho biura; tak samo i mowa dołha moho
predbisidnyka p. Dunajewskoho ciłkom buła izłyeczna,
bo rozplywała sia ona nad poleżnostju i korystju
biura, a toho nykto ne osporewał. Druha czast
sprawozdania komysji pidnosyt zasłuhi toho biura.
Ja tich zasłuch ciłkom ne osperewaju, tylko ne
pidnesła komisya woprosa, kotoryj był na czasi,
czy my do tych widomostej odnoszeniach statys-
tycznych kraju ne mohłyby pryjty i bez osibnoho
biura statystycznoho? Pozwolju sobi twerdyty.
szczo mohłybyśmo pryjty postepenno. Preciń
i Namistnictwo we Lwowi suszczestwuje i maje
takij daty, a jakim sposobom? Oto wid starostw
poodynokich, w kotorych sia zberajut tiji daty
wehodiaszczuj w kruh jeho. Tiji daty zberajut po
bilszoy czasty urjadnyki manipulacyjnyj, układajut
w tablyczki i posyłajut do Namystnyctwa. Tu
w poodynokich departamentach układajut sia i po-
tim posyłajut sia do Ministerstwa albo do cen-
tralnoho biura statystycznoho do Widni. Tak samo
i Wydił krajewyj może postupyty.

Poczt p. Męciński pidniśł fakt, kotoryj pro-
mawłaje w naszu koryst. P. Męciński skazał, szczo
pracia biura statystycznoho w Wydili krajewym
spoczywała na Wydilah powitowych. Wydiły po-
witowyi predłożyły swoi daty, a na tich datach
biuro statystycznoje ułożyło zabalnyj obraz odno-

szenij krajewych. Pytajusia, czyż potribno do ta-
koho diła aż osibnoho biura statystycznoho, czyż
poodynokii departamenta Wydila krajewoho ne
mohłyby same nadisłanych dat spożytkowaty. Że
Wydił krajewyj maje osibnyji departamenta, że
maje ludej, kotoryjby sia tim zaniaty mohły ne
somiwaju sia, bo fachowyj lude sudiat, szczo na-
wet Wydił krajewyj maje bilszoju syłu stosun-
kowo jak Namestnyczestwo. Majem takoz daty
statystycznyj wid jenszych instytucyj kraju, wid
Rady szkolnoj, kotoryi bez osobnoho biura statys-
tyczeskoho szczo roku predkładajut statystyczni
wykazy.

Daty tiji sut' choroszi i dobyi, dajut pojasne-
nja szkił, widnosenia o frekwencji szkił i uczenny-
kiw. Preciń Rada szkolna ne maje biura osobnoho,
a departament Rady szkolnoj ne je bilszyt jak ne
oden departament Wydiła krajewoho. (Tak).

Nekotoryi roboty biura statystycznoho sut'
ułożeni na pidstawi dat, kotoryi toje biuro wid jen-
szych urjadiw kraju otrzymało n. p. wid sudiw albo
wid finansowej dyrekcji. Otżeż to obstojatelstwo
prrmawłaje za mnoju. Bo jesły Wydił krajewyj, je
w tak dobrych stosunkach z jenszymy włastiamy,
to mene to tiszyt i je nadija, że tak dalsze bude.
Otżeż Wydił krajewyj może vse prosyty o potre-
bny daty; a aby spożytkowaty ich i ułożyty w ta-
blyczki ne potribnś na toje osibnoho biura.

(Głosy: właśnie na to potrzeba).

Wprawdi przyznaju, szczo tiji ostatnji socze-
nienia biura statystycznoho sut' duże obszyrniji,
n. p. w stosunkach propinacyji. Odnakoż ta pracia
ne wyszła z biura statystycznoho tilko autorom
jej jest prywatnyj uczenyj — i ta pracia bułaby
bez biura takoz uzriła swit bożyj.

Po druhe muszu uwahu zwernuty na jenszyji
obstojatelstwa, kotorych ne možna pomynuty. To
sut' praci ne czysto statystycznyi, ale praci histo-
ryczno prawnyczy. Majem w kraju instytucji, koto-
ryi duże rado przyjmajut sia takich prac, jak np.
towarystwo biblioteki Ossolińskich, Akademia umi-
jetnocy w Krakowi. Tyi poberojut znaczny datky
z fonda krajewoho. Ony w swoich rocznykach ho-
łosiat swoju praci i pryniałyby podibnyj praci, a
tohdza bude i druha koryśt', szczo taka pracia, je-
sły przyjde do skutku, n. p. jesły wyjde z Akade-
mii Umijetnocy bude mała powahu i znaczenie

bilsze, niż pracia wydana czerez biuro statystycznoje Wydiła krajewoho.

Wydyte panowe, że majem takóž argumenta tak contra, jak wy pro. Ale kromi toho sut' jeszczje jenszyi wzhlady, kotoryi promawljut, abyšny sia sprotywyły wneseniu komisji. Własne sprawozdanie komisji pidnosyt, jeslyby to biuro statystycznoje buło stabilizowane, tohda widpade dusza toho biura, bo tohdy widpade naczalnyk toho biura, profesor Dr. Pilat, bo ne mihby w nym pryniaty mistce uriadnyka. Ale że toj profesor Pilat i dalšze swojej opiki ne odkaže, to možna na pewno czyslyty, czy bude jakie biuro czy nie.

P. Abrahamowicz polemizujucy z p. Golejewskim i Krasickim skazał, szczo p. Golejewski choczje daty sziebera. Alež moi panowe, prysmotrim sia toj sprawi blyšsze. Ja maju takóž pidstawy do innoho mninija, a daty statystyczni i wzhlady, operty na došwideniu własne je obawa, że to biuro statystycznoje bude słužyty jako szieber Wydiła krajewoho, bude rezerwoarom — vulgo koszem kraju, hde wažny sprawy budut sia składaty. Bo proszu posłuchaty. W r. 1873 jeszczje wnišł p. Bartoszewskij i bolszoš Sojma wnesenje, aby Wydił krajewyj zastanowyl sia nad pryczynami upadku stanu seliańskoho i małomiszczan, i žadał wił Wydiła krajewoho, aby w korotkim czasi zbađał toje neszczastie i odpowiedni wneski do zaradzenia złomu wnišł. Wnesenje duže dobre.

Wsi pidpysalyšmo je z najbilszym entuzjazmom i nadiju, že wnesok toj prynese skoro poželanyj owoszcz. I szczož sia stało? W sprawozdaniu Wydiłu krajewoho z diateljnosti za rik 1873 i 1874 do kincia Junia pryrikaje Wydił krajewyj sklykaty ankietu i postawyty wopros ludiam, mohuczum daty pojasnenije i pryrikaje, že w protiahu roku 1874 bude wsio przyhotowlene, ažeby toj wnesok mih sia pojavyty. Ale w šlidujuszczom sprawozdaniu za czas od 1. julja do końcia hrudnia 1875 r. znachodyt sia dosłowno (czyta): „Celem wykonania uchwały sejmowej, powziętej na wniosek p. Bartoszewskiego ułożyło bióro statystyczne kwestyonarz do ankiety w sprawie zubożenia ludności wiejskiej i małomiejskiej, zestawilo materyaly... Po zamknieciu posiedzeń w. Sejmu zwołana zostanie ankietta do obrad w tej mierze na podstawie materyalów, zebranych przez bióro statystyczne.“

Sława Bohu, nadija jest, szczo zło ustupył. Ale

jakiež rozczarowanie wydymo w šlidujuszczom t. j. w pošlidnom sprawozdaniu Wydiła krajewoho? Uže nam Wydił krajewyj ne robyt najmnešnoj nadiji na ankietu, tylko wykazuje rezultat takij, že biuro statystycznoje, z predporuczenia Wydiła krajewoho dijstwujušczje, ubidyłoš, szczo poseł Bartoszewski, po czasty prawdu skazał — a za try roky znouwu može bude w sprawozdaniu, že Bartoszewski ciłkom prawdu mowyt. Ale koły złomu zaradiat, koły Wydił krajewyj želajemi wnesenie predložyt, toho ne možna obczyslyty. Ne jestže toje biuro statystycznoje koszom, do kotoroho Wydił tuju sprawu zložyl?

Komisja budžetowa trebuje stabilizowania o dnoho uriadnyka tylko, a Wydił krajewyj preliminuje w nowom gmachu až czetyry sali dla toho biura. Preciń toj urjadnyk ne bude w czetyroch, salach sydity, tylko Wydił krajewyj znajde sposib ustanowyty tam asystentiw, praktikantiw, dyurnistiw i proczoje, kotorym sojm, jako humanna instytucija, udilyt veniam aetatis, *veniam studiorum*, a može i *veniam qualificationis* i nema obawy, szczo ne zapoľnyt sia toje biuro statystyczne. (Poruszenie.) Ja ne mowlu z domysła, ja maju na toje dokazatelstwa. Proszu posłuchaty. W naszom sojmi odzywały sia i odzywajutsia ot i wczera hołosy, že Wydił krajewyj ne powynen pry najmnij tak czasto wysylaty urjadnykiw do pereprowadzenia šlidztw bo ne na mistcy jest, aby urjadnyk abo može i słuha Wydiła krajewoho zawzywwał muža do šlidztwa, kotoryj poluczyl mandat i urjad dowirjem obywatelej. Buło takže pidneseno pošlom Gniewoszom, szczo wysyłanie urjadnykiw do rewizji kas hromadzkih, jak to czasto sia odbuwaje, jest izlycznym, bo to naležyt do Wydiłiw powitowych. Jeslyby Wydił powitowyj trebował toho, to tohda treba wyslaty komisiju, ale pobilszaty etatu nepotribno i własne dla toho želanie Wydiła krajewoho upało, bo nema potreby. Wydił krajewyj ne kończe sia toho deržał, bo oto moi Panowe, czytajem w zamkneniu rachunkiw za rik 1874, rubryka 2, pozycja 18. (czyta):

„Dyurnišci bióra rachunkowego — preliminowano: 7.665 — wydano 9.170 złt. 80 ct.“ Zatiw wydano bilsze o 1.506. Wydił krajewyj opravdajet (czyta): „Przekroczenie w tym dziale usprawiedliwia się głównie tém, iż wiele urzędników wysłać musiano na komisye w sprawach majątku gminnego i zastępywano ich dyurnistami etc.“ (czyta dalėj):

Rubryka 2. pozycja 24. a. b. ne mensze odkrywajet takij samyj sposib gospodarowania.

Dla toho dumaju, szczo Wydił krajewyj znajde sposib zapolnyty tyi czetyry sali, pomymo uchwały sojmowoj.

Poślidnia czašt' sprawozdania wychwalaje deszewość' toho biura, bo duże malyj procent wypade platyty na biuro poodynokoho obywatela. Ale i ta obitnycia ne kończe mene potiszaje. Uže buło tu pidneseno, szczo ani odyn Wydił krajewyj w monarchiji austrijskoj ne maje osibnoho biura statystycznoho, a precin majut tam daty. Wprawdi ne dobre jest łyszaty sia w zadi, ale napered wyrwyaty sia nema potreby. (Wesołość, brawo). Ka, žut, že majut taki biura mista: Peszt, Praga — alež i Lwów maje.

Czohož bilsze chcemo? a do toho jest szczo majem komisiju hołodowu. Stawlaty Lwiw na riwni stołyć europejskich, jak poseł Skrzyński każe, ne wyđu potreby. W proczem, dumajete, szczo tych 5.000 złt., kotoryi komisija predstavlaje wystarczajet? Ja toho mninija ne budu, ne jeśm bo tak naiwnym. Ja maju takož daty, kotoryi riez pojaśniajut, ale w inszom świtli jeju predstavljajut: Za rik 1874, w kotorym biuro duże mało produkowało, i sam sprawozdatel nynisznyj želał, aby biuro do bilsoj produkeji wozwaty, kosztowały tilko urjadnyki 4.819 złr. 40 c. ! To tilko uderzanie urjadnykiw, a hdež lokal, a hdež opał, usłuha, druki, a hdež knyżkie? To na innych rubrykach zamiszczeno. Tohda uže kosztowało biuro ne 5.000 zrr., ale 10.000 złr. A precin mohut sia pojavyty praci prywatny, kotory budut pomiszczeny, zatim i remuneraciji jakis budut, bo niko ne schocze za darmo robyty, i z toho možna uwydity, že ta kwota 5.000 zr. jest tilko iluzoryczna. Z czasom prybude jeszcze bilszyj etat, 5 litnyi dodatki, emerytury i proczaja, i tak bude sia toje stopniowaty do szczo raz znaczytelnijszoj kwoty. Kazut nam, že to wydatek produkecyjnyj. Prawda małyśmo dneś uchwałyty wydatek na szkołu harnocarstwa w Kołomyi i protyw tomu nycz ne małyśmo zamityty i odnohłosno za tim powstałyśmo — ale produkecyjnyj wydatek problematycznyj, na kombinaciji osnowanyj, to ne dla naszoho kraju. W proczem w jakich rozmirach ta produktywništ' bude sia rozwywaty — posłuchajte takož dat statystycznych, kotoryi maju z urjadu udiłeny. W 1868

roku koszta reprezentacyi kraju, z wsiakimy potrebam i wydatkami, kotry w 13. rubryci pomiszczene na 1000.000 zł., w roku 1872 na 1½ miliona, a z zamknienia rachunkiw za rok 1874 možna sia perekonaty, že w tym roku budut tyi koszta wynosyły bilsze jak dwa miljony. Tak ide stepenno; a hdež bude konec? hdež stanemo? Dla toho ne možna pomynuty motywów p. Krasickoho, že my w wydatkach skorsze postupajemo jak lychwa, a takže i wełyka budowa gmachu sejmowoho predstoit nam i hołod zabražaje!

Wczera własne pry debatach nad projektom do nadzoriw hromadzkich skazał p. Grocholski i presterehał, daby ne tworzyty biurokracji, daby czysło urjadnykiw pomeńszyty — a to jest nowyj rod biurokracji. P. Męciński, daby osłabyty zamit posta Golejewskoho każe, szczo koszta budut neznaczytelny, bo to pryjde wsehda pred Sojm, a Sojm bude mał prawo wyznaczyty trebowani kwoty abo odmowyty. Odnako tak ne bude. Jesły dneś stabilizujemo odnoho urjadnyka, potim druho, to takoho urjadnyka ne možna každoj chwyli oddałyty. A potim pryjduť jeszcze inny wydatki jak emerytura i proczyi.

Skazano tu, že precin to kraj ne obchodyt, czy na stałe biuro wyznaczyt totu kwotu, czy na prowizoryczne. Odnako to ciłkom innyji wydatki. Prowizorycznyj wydatek wyznaczyt sia na tak dołho, doki bude potreba, a stałyj nawet tohda, jesły ne bude potreba; bo stabilizowanoho urjadnyka ne možna tak oddałyty, jak komuby sia zdawało.

P. Abrahamowicz skazał, szczo biuro statystyczne „to prosta buchhalterya gospodarska“ — szczo tak jak gospodarstwo bez buchalterji, tak kraj bez biura statystycznoho obijty sia ne może. Własne to woda na mijiłyn. Taka prosta buchalterja ne potrebuje osibnoho departamenta naukowo!

P. Abrahamowicz skazał dalsze, že duże mało jest zdolnych ludej w tom dili, a poseł Dunajewski prymitył, szczo sławnyj statystyk Engel skazał, že nauka statystyki ne rozszyraje sia dla toho, bo nema takich, kotoryby zberały potribnyi daty. Otže jesły w Berlinie nema takich ludej, to z pewnostej, že i u nas ich ne bude. Dlatoho poždajmy, až pryjde ta generacija ludej, kotora bude mohła tych dat dostarczyty.

P. Dunajewski uboliwaje nad tim, że p. Krasicki ne podilaje mniņa o postupi cywilizacji. Protywno — my wsi przyznajemo, że dobreby było je-słybyśmo mały biuro statystyczne, ale my osporu-jem jehone koniecznist.

Dalsze każe p. Dunajewski, że jeslyby było osobne biuro w Namistnyczestwi, onby perszyj hołosował protyw ustanowleńju takoho biura pry Wydili krajewym. Wprawdi nema biura statysty-cznoho, ale sut wykazy statystyczne, z kotorych Wydił krajewyj korystaty może, a w kotorych to wykazach sut wsiakiy daty czerez prawytelstwen-nyy własty przedłożeny i zużytkowany. Wydyty zatim panowe, szczo i my majemo dokazy, kotoryi nas powodujut sprotywłaty sia wneseńju komisji. dokazy, kotoryi nawit pidnesły pošly obstajuczny pry wnesku komisji. Dla toho ja hołosowaty budu protyw wneseńju komisji (bravo).

P. x. Krasicki. Proszu o hołos do spro-towania faktu.

P. hr. Golejewski. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Dyskusya zamknięta. Zapisani są do głosu przeciw wnioskowi p. Grocholski i p. Golejewski; za wnioskiem pp. Chrzano-wski, Zyblikiewicz, Spławiński, Czartoryski i Jaworski Apol.

Głosy: Wybrać jeneralnych mowców.

P. hr. Golejewski. Proszę o zawieszenie posiedzenia.

Hr. Marszałek. Zawieszam posiedzenie na 5 minut.

(po przerwie).

Hr. Marszałek. Na mowców jeneralnych są wybrani p. Grocholski przeciw wnioskowi komisji, zaś p. Zyblikiewicz za wnioskiem.

P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Ja przyznam się, chociaż, mnie szanowni koledzy wybrali na jeneralnego mowcę za wnioskiem komisji, nie czuje się w obowiązku odpowiadania każdemu z pojedynczych mowców na to, co poprzednio mówili, a to dlatego, że kwestya ta jest już wyjaśnioną na wszystkie strony. Ja raczěj zwrócę się do samych wniosków i o nich będę mówił.

Jeden wniosek jest przejście do porządku a drugi, ażeby zatrzymać prowizorycznie, i nie stabilizować bióra.

Wniosek przejścia do porządku dziennego rozumiem, bo zwolennicy jego utrzymują, że nie potrzeba bióra statystycznego, więc należy je zwinąć. Kto dzisiaj nie pojmuje potrzeby statystyki, kto nie pojmuje bióra statystycznego, z tym rozprawa nie ma miejsca, on będzie wotował przeciw temu, chociażby tutaj sam Demostenes przyszedł. Ale czego nie rozumiem to tego, jaki związek może mieć bióro statystyczne lub jego stabilizacya z głodem lub śmiercią głodową? Radbym wiedzieć lub wydemonstrować ten związek. Bióro kosztuje 5.000 złt. Niech mi powiedzą ci panowie, jeżeli zwiniemy bióro i tych 5.000 złt. nie wydamy, czy głodowi panowie zapobieżemy? Nie pojmuje, co ma do czynienia bióro z komisją głodową? Komisya przyjdzie ze swoim sprawozdaniem a nawet go już wydrukowała, to potem będzie dosyć czasu do pomówienia w kwestyi, jaki ma związek bióro z głodem — ale chyba na to, ażeby w sposób żartu, komiki lub śmiechu wystąpić — nic innego. Przejście do porządku dziennego bym pojmował, może z powodów ubocznych, z powodu wyborców, że to będzie ciężar na kraj 5.000 złt.

To da się jeszcze wytłumaczyć. Ale co dla mnie nie zrozumiałe, to jest wniosek p. Golejewskiego i popierającego go p. Skrzyńskiego, którzy uznają potrzebę bióra, którzy uznają ważność ale chcą, czego? Oto niech zostanie prowizorycznie. Cóż to ma znaczyć? Znaczy, żebyśmy za rok lub dwa lata mogli go zwinąć. Jeżeli zaś tego potrzeba jest istotna, to niezawodnie potrzeba, ażeby było stabilizowane a nie prowizoryczne; bo jeżeli będzie prowizoryczne to ono nigdy rozwinąć się nie będzie mogło, i będzie musiało rzeczywiście być zwinięte, bo pracujący tam urzędnicy muszą zrobić sobie plan na lat wiele, gdy tymczasem urzędnik, pracujący tam i całe to bióro planu sobie utworzyć nie może, jeżeli będzie prowizoryczne. A to będzie szkodliwe.

Co za korzyść może być z tego, jeżeli bióro będzie prowizorycznym, tego pojąć nie mogę. Powiadają nam także, że to jest obowiązkiem państwa utrzymywanie bióra. W tym punkcie nie mogę się zgodzić. Statystyka jest różnego rodzaju, statystyka państwa, statystyka Europy, statystyka krajów, statystyka powiatów a nawet statystyka miast, bo i w miastach prowadzą statystykę.

Bióro statystyczne, którego my potrzebujemy,

pomijając już to, że statystyka jest sama dla siebie nauką nie mającą nikomu służyć, która tylko dla naszych krajowych stosunków ma istnieć — biuro takie, daruje mi sanocki poseł, nie zostanie przez rząd utworzone. Rząd utworzył dla siebie centralne statystyczne biuro, bo mu jest potrzebnem, dla jego spraw państwowych. Ale jeżeli ono nam jest potrzebne, jeżeli my posługujemy się jego datami dla prawodawstwa krajowego, to my je utworzyć powinniśmy. Jak długo istnieje prawodawstwo krajowe, jak długo będzie administracja krajowa i Wydział krajowy, tak zawsze będzie biuro statystyczne potrzebnem i państwo téj potrzebie nie zaradzi. Jeżeli Lwów lub Kraków będą potrzebowały do swych celów, do swych ustaw, swego przemysłu i handlu statystyki, to kraj téj potrzebie nie uczyni zadość, lecz miasta będą musiały mieć swoje biura statyst. któreby im statystykę układały. Na argument więc, iż państwo powinno nas w tym względzie zastąpić, ja zgodzić się nie mogę, jakkolwiek radbym bardzo i dałem już tego dowody, ażebyśmy więcej od państwa na potrzeby kraju odbierali. Musimy mieć własne biuro, i własną statystykę.

Powiadają niektórzy, że nie powinniśmy się równać z państwami, które tak wiele na statystykę wydają. My się też nie porównujemy. Państwa potrzebują innej statystyki, nam zaś idzie o statystykę kraju naszego, nasze więc biuro będzie się nią zajmowało a nie statystyką na obszerniejszą skalę, chyba o tyle będzie się zajmowało innymi krajami, o ile zajmować się musi, o ile zostajemy w stosunku do zagranicznych lub do innych krajów koronnych. Do takiej statystyki nie wystarczy prowizoryczne biuro, trzeba sobie powiedzieć, że ono ma być stabilizowane, bo inaczej nie dopniemy celu, jakiśmy sobie założyli.

Straszą nas, że utworzenie stałego biura przysporzy nam wydatków. Tego ja nie rozumiem, jakim sposobem to może nastąpić, jeżeli Sejm ma prawo wotowania. Sejm zawotuje taką sumę jaka będzie potrzebną, i jeżeli będzie mniej potrzeba, to mniej zawotuje. Tego prawa sejmowi nikt nie odbiera, żeby wotował takie kwoty, jakie będzie uważał za stosowne.

Że Wydział krajowy projektuje już miejsce na biuro statystyczne, to czyni bardzo słusznie, a czy nie za dużo miejsca projektuje, to będzie naszą rzeczą zbadać i jeżeli uznamy za potrzebne, to potrafiemy jedno lub dwa biura nie tylko dla statystyki ale nawet, dla Wydziału krajowego wymazać.

To jest rzeczą Sejmu uchwalić tak samo jak uchwalając kosztą biura statystycznego, może Sejm zawotować sumę, jaka mu się podoba. Nie będę się dalej zapuszczał w polemikę, lecz popieram jak najmocniej wnioszek komisji budżetowej.

Hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Bardzo utrudnili mi zadanie posłowie ks. Krasicki i dr. Antoniewicz, bo idąc za moim przekonaniem wypadałoby mi raczej polemizować z nimi, jak ze sprawozdaniem komisji budżetowej. Nie zapoznałem użyteczności biura statystycznego, nie życzę sobie bynajmniej, żeby było zwinęte, nie sądzę, że data jakie są w biurach Rady szkolnej, w biurach Wydziału i w biurach Namiestnictwa mogą zastąpić biuro statystyczne, jednóm słowem życzę sobie, żeby biuro statystyczne zostało, tylko jestem przeciwko stabilizacji tego biura i przyznam się panom, że w mojem pojęciu stabilizacja proponowana przez Wydział krajowy jest niemożliwa i *controdicto in adjecto*, że tak powiem po łacinie. Nie pojmuję stabilizacji biura innej, jak tylko przez stabilizacją urzędników. Czem będzie uchwała sejmowa stabilizacji biura bez stabilizacji pracowników tego biura? Czy przez to Sejm pozbędzie się prawa w przyszłym roku powiedzieć, nie chcę mieć dalej biura statystycznego? Nie panowie! tego prawa żaden Sejm pozbyć się nie może i my nie możemy wiązać rąk przyszłemu Sejmowi; my możemy stabilizować urzędników, ale nie instytucji. Jeżeli zatem Wydział krajowy, a w ślad za nim komisja budżetowa sądziła, że potrzeba biuro stabilizować, należało Sejmowi przedłożyć etat urzędników tego biura płac ich, ale żądanie stabilizacji biura ryczałtowo oznaczoną sumą tego nie pojmuję. Rozumiem, że stabilizowanego urzędnika nie można oddalić, chyba za pewnym wynagrodzeniem zastrzeżonem, lub w drodze dyscyplinarnej ale tych 5000 złt. ryczałtowo danych można odjąć każdej chwili. Dalej proponuje Wydział krajowy, a za nim komisja budżetowa, ażeby stabilizowano dla statystyki posadę jednego koncypisty. Jeżeli Wydział krajowy to chciał, niechby był wszedł z wnioskiem odpowiednim stabilizowania t. j. pomnożenia liczby koncypistów o jedną posadę. Ale powiedzieć, że się powiększa urzędników Wydziału krajowego o jedną posadę, że ten urzędnik, jeżeli będzie zatrudniony w tém biurze, ma pobierać płacę z tych 5000 złt. to panowie znaczy tworzyć zamęt; bo tu trzeba odciągnąć od 5000 złt. utrzymanie tego urzędnika i dopiero reszta poszłaby na biuro. Naprzeciwko rzeczy samej, nie mam, ale przeciwko formie, którą

znajduję niemożliwą. Według mego przekonania byłoby dostatecznym wstawić w budżet 5000 złt. na rok 1877. Nikt nie byłby przeciw temu oponował i byłoby bióro, któreśmy jako prowizoryczne przyjęli. Rozumiem, że dla osób w tym biurze zatrudnionych jest potrzebne, ażeby wiedziały, że na dłuższy czas będą się tej pracy poświęcać. Z tych powodów, że nie przedłożono nam składu bióra, nie przedłożono preliminarza kosztów jego utrzymania detalicznie a bez tego stabilizować bióra nie można, pozwałam sobie w porozumieniu z posłem Golejewskim uczynić wniosek, ażeby na dalsze trzy lata dać ryczałtowo po 5000 zł. t. j. zamiast tylko na r. 1877 jeszcze na rok 1878 i 1879 a mojem zdaniem, toby nie przeszkadzało Wydziałowi krajowemu choćby nawet w tej kadencji, jeżeli uzna za potrzebne przyjść z wnioskiem pomnożenia liczby koncyplistów o jednego. To jest z biórem statystycznym rzecz niemająca żadnej styczności. Potem od Wydziału krajowego zależeć będzie, czy on w tym biurze ma pracować czy nie.

P. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Chcę skonstatować, że przyjmuję tę poprawkę do mego wniosku.

Hr. Marszałek. Dyskusja była zamknięta a p. Grocholski po zamknięciu dyskusji uczynił poprawkę, muszę więc poddać pod głosowanie, czy wys. Izba zgodzi się, żeby poprawka była uczyniona. Kto więc jest za tym, żeby poprawka była uczyniona, zechce rękę podnieść (większość). Proszę, p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz P. Jasiński (czyta):

W miejsce słów „na r. 1877“, przyjąć: „na lata 1877, 1878 i 1879.“

Hr. Marszałek. Podam ją do poparcia. Kto poprawkę tę popiera, raczy rękę podnieść (dostateczna liczba); jest popartą.

Ponieważ już jest druga godzina zamykam posiedzenie. Następane jutro o godzinie 10. Ponieważ

sprawa głodowa jest nagłą będzie umieszczoną w jednym z pierwszych punktów porządku dziennego. Porządek dzienny jest następujący:

Porządek dzienny dziesiątego posiedzenia.

7miej ssesji III peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek 24. marca 1876 o godzinie 10tej przed południem.

1. Dalszy ciąg rozpraw w przedmiocie utrzymania nadal krajowego bióra statystycznego. Sprawozdawca p. Hausner,

2. Pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dra Zolla, o zaliczanie czasu służby zastępcom nauczycieli w szkołach średnich od dnia wykonania przysięgi w tym charakterze.

3. Pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dra Zolla o zaprowadzenie we Lwowie i Krakowie seminariów nauczycielskich dla szkół średnich.

4. Sprawozdanie komisji głodowej nad wnioskiem Wydziału krajowego o środkach zaradczych celem zapobieżenia niedostkowi grożącemu ludności wiejskiej. Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

5. Pierwsze czytanie wniosku p. Kocyłowskiego z wezwaniem do rządu o zmianę §. 60 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej z 5. grudnia 1868.

6. Pierwsze czytanie wniosku p. Dunajewskiego z wezwaniem c. k. Rządu o wypracowanie i wprowadzenie w życie ustawy o organizacyi władz administracyjnych.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany etatu posad i plac krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. Sprawozdawca p. dr. Hoszard.

8. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petytycach. Sprawozdawcy pp. Tetmajer i Podlewski.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec o godzinie 2gięj).